Nr 32. Kraków, Czwartek 10 Lutego 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...zielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...o Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń K. Stibsteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 lutego.

Przesada, jakiej się dopuściła berlińska *Post* w artykule swym przeciw jenerałowi Boulanger, sprawiła, że już ze względu na same giełdy i wynikające z ich zaniepokojenia dotkliwe straty materyalne trzeba było uspokoić umysły. Wypadło to jednak w Niemczech nieco za rychło. Mamy dziś dopiero 9 lutego, dzień wyborów przypada na 21. Widoki rządu co do przyszłego rezultatu wyborów nie są wcale zapewnione. Spekulacye na rozbicie centrum chybiły. To też wzniecanie nowych niepokojących wieści okazuje się dla rządu prawie nieodzownem. W związku z tą logiczną koniecznością rzeczy pozostawać się też zdają nowe zwierzenia Moltkego o „powadze obecnej sytuacyi,“ udzielone poufnie deputacyi konserwatywnych wyborców z charakterystyczną prośbą, aby je „jaknajszerzej rozgadała.“

W ciągu pozostających jeszcze dni jedenastu kampanii wyborczej pojawić się będzie musiała niejedna jeszcze wieść niepokojąca, chociażby ją i poza granicami państwa zamówić przyszło. Zbliżona znów dziś do Niemiec Anglia może się w części zadania tego podjemie, tembardziej, że ona ze względu na przeprowadzenie zamiarów swych w Egipcie także pewnego zaniepokojenia, szczególnie Francyi, potrzebuje.

Dnia 7 b. m. odbyła się w Berlinie pod przewodnictwem Puttkammera dłuższa rada ministeryalna. Przypuszczano, że przedmiotem jej narad było przygotowanie nowej ustawy kościelno-politycznej, której przyspieszenie ma wpłynąć może na usposobienie przychylne septennatowi pewnej części centrum.

Wczoraj miała w Izbie belgijskiej nastąpić urzędowa deklaracya względem neutralności belgijskiej, poręczonej przez mocarstwa w latach 1831, 1839 i 1870.

Niema wprawdzie wyraźnej obawy, aby w najbliższym czasie znalazł się powód naruszenia tej neutralności, ciekawą byłoby jednak rzeczą, ktoby jej bronił, gdyby w danym razie Francya lub Niemcy upatrzyć miały jaką korzyść strategiczną dla siebie w pogwałceniu jej. Zamierzone ubezpieczenie obwarowaniami linii rzeki Mozy byłoby najlepszą jej gwarancyą, bo z mocarstw, poręczających ścisłość zachowania neutralności belgijskiej, najbliżej w tem interesowana Anglia wyraża się w tej kwestyi dość ozięble. *Morning Post*, organ Salisburego, wyraża wprawdzie nadzieję, że mocarstwa będą umiały szanować świętość solennie przyjętych na siebie zobowiązań, ale na przypadek, gdyby poczucie tej świętości nie było zbyt głęboko zakorzenione w sercach dzisiejszych dyplomatów, nie otwiera dziennik ten zbyt energicznych widoków oporu. — Z oględnego rozumowania *Morning Post* wynika tylko tyle, że gdyby perswazyami nie zdołała Anglia wyjednać poszanowania dla zawarowanej traktatami neutralności belgijskiej, starałaby się przynajmniej wszelkiemi sposobami o zyskanie gwarancyi, że przemarsz przez Belgię jednego lub drugiego mocarstwa nie pociągnie za sobą jakiejkolwiek aneksyi części terytoryum belgijskiego.

Na wszelkie ewentualności, jakie, chociaż nie w tym, to w następnych latach pojawić się mogą, wzniesienie fortec na drodze przejściowej przez Belgię jest w interesie stanowczego utrzymania neutralności belgijskiej niewątpliwie potrzebnem, tak samo, jak ze względu na wszelkie możliwe wypadki na Wschodzie dokonanie obwarowania Bukaresztu byłoby niezawodnie rzeczą bardzo skuteczną. Kwestya tych obwarowań należy do rzędu zaniedbań dawniejszych, które dziś wszyscy w celu utrwalenia pokoju uzupełniają.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z wschodniej Galicyi 8 lutego.

Wkrótce rok upłynie od chwili, kiedy niedorzeczna przepowiednia kalendarzowa, przywiązana do koincydencyi dnia św. Marka z niedzielą wielkanocną, wywołała w ciemnych sferach wieśniaczych niektórych zachodnio-galicyjskich powiatów potworne wieści, których dziś przypominać nie potrzeba. Niezręczność pacyfikatorów, którzy otwierając szpalty dzienników dla wrzekomego wyjaśnienia sprawy, tem samem mimowoli przyczynili się do dalszego rozpowszechniania bredni, sprawiła w połączeniu ze złą wolą tych, którzy czyhają tylko na sposobność do spotwarzania Galicyi, że złe urosło do rozmiarów potwornych, bo aż za granicą obudziło nieufność co do normalnego stanu naszych stosunków społecznych. Gdyby wtedy mógł był kto przewidzieć, co urośnie z pospolitych bredni, i gdyby był ostrzegł wszystkich ludzi dobrej woli, oszczędziłby był krajowi przykrości niemałej. Ale któż wtedy mógł przypuścić, że nawet najniedorzeczniejsze babskie brednie znajdą tyle kredytu u jednych, a tyle przesadnej wagi u drugich t. j. zbyt trwożliwych.

Dziś łatwiej przewidzieć, że innego rodzaju wieści niedorzeczne mogą zanadto się rozpowszechnić i wywrzeć wpływ niedobry w wschodniej części kraju. Za wiele się pisze i za wiele się mówi o wojnie, która co najwięcej jest możliwą, jak każda rzecz od ludzkich postanowień zawisła, ale ani nieuniknioną, ani nawet prawdopodobną nie jest jeszcze dotąd. Kto po r. 1848 przyszedł na świat, musiał już od lat dziecięcych słyszeć co roku pod wiosnę przepowiednię, że „Moskale przyjdą do Galicyi.“ Był to najpierw stały temat kombinacyj zaściankowych polityków, który następnie zmienił się w stałą gadkę powtarzaną w kołach wiejskich, szczególnie w szynkowych zebraniach. Można to było lekceważyć tylko dotąd, dopóki nie powstał w kraju prąd, który w pewnych sferach połączył z przepowiednią o przyjściu „Moskali“ zapatrywania innego rodzaju, aniżeli te, jakie obudzać musi myśl o najeździe nieprzyjacielskim. Tem mniej lekceważyć można rzecz tę dziś, gdy znaki wojenne faktycznie zarysowały się na widokręgu politycznym i bądź co bądź zaprzątają głowy nawet dyplomatom i mężom stanu.

Żadna siła ludzka już nie sprawi tego, żeby ucichnąć miały gadki powtarzane od lat trzydziestu, przekazywane niejako z pokolenia na pokolenie. Ale jeżeli dotąd nic się nie robiło dla tamowania tej gadki, to wcale nie wypływa ztąd, żeby i dziś tak postępować należało. A już nietylko pożądanem, lecz nawet koniecznem jest unikanie wszystkiego, co w niższych warstwach wzmocnić i utrwalić może mniemanie, iż wreszcie nadchodzi chwila długo zapowiedzianego „przyjścia Moskali.“ Czy się jednak unika takiej nieroztropności? Podobno nie, bo się za wiele mówi o wojnie ze wszystkimi i przed wszystkimi. Tłumy kucharek i lokajów, oblegających lwowską kasę oszczędności celem wycofania wkładek, za pewne od swoich „państwa“ zasłyszeli, że wojna się zbliża i „Moskale“ przyjdą do Galicyi. W dwóch wsiach wschodnio-galicyjskich, gdzie dziś włościanie na wyścigi stawiają na domach i grobach krzyże trójramienne, w mniemaniu, że to ich postawi w dobrem świetle wobec zbliżających się „Moskali,“ pokazałoby się może, że i tam ktoś nieoględnie stawianemi horoskopami wojennemi wzbudził popłoch. Jak widać z wdania się władz w sprawie tych dwóch wsi, jak widać dalej z niedawnego zasądzenia w sądzie lwowskim pewnego nauczyciela za pogróżki o bliskiem przyjściu „Moskali,“ władze nie biorą tej rzeczy lekko. Ale władza może karać i wywierać *repressalia* prawne dla odstraszenia ciemnych i tych, którzy ciemnotę wyzyskują. Obok władzy muszą działać wszystkie czynniki, wpływające na ludność nieoświeconą.

Niechże przynajmniej postępują one tak, aby mimowoli nie przyczyniały się do złego. Skoro już kto politykować musi i bez wojennych horoskopów obejść się nie może, niechże przynajmniej uważa, z kim politykuje, kto go słucha i kto słowa jego powtarzać będzie. Odnosi się to zarówno do polityków wiejskich, jak i miejskich; odnosi się do ogółu niezdającego sobie sprawy z następstw nieoględnie lub nawet lekkomyślnie rzucanych horoskopów i przepowiedni wojennych.

Cała uwaga powinna się zwrócić na tych, *quibus prodest* wyzyskiwanie niepewnej sytuacyi i szerzenie między ludem wieści o bliskiem starciu z Rosyą i o przyjściu „Moskali.“ Takich żywiołów jest dziś wiele w wschodniej części kraju, a ślady ich działalności spostrzegać się dają w różnych okolicach, a jeżeliby tak dalej iść miało, to niezadługo może wzbogaciłyby się akta prokuratorskie i sądowe tak, jak one wzbogacone zostały zeszłorocznemi wieściami w zachodniej części kraju. Jak jeden i drugi taki profesyjny prorok pójdzie do „Iwanowej chaty,“ a równocześnie z dworu i z plebanii rozpocznie się działanie pouczające i reflektujące zaniepokojonych, to się pewnie powiedzie zapobiedz drugiej edycyi zeszłorocznej, tak przykrej kampanii wieściowej.

Wiedeń 7 lutego.

† Ministrowie węgierscy przybędą tu znów w przyszłym tygodniu, gdyż odbędzie się pod przewodnictwem Cesarza rada koronna, w której wezmą udział, oprócz ministrów wspólnych, ministrowie austryaccy i węgierscy. Przedmiotem obrad ma być powzięcie ostateczne postanowień co do projektu ustawy, która ma być przedłożona Delegacyom. Odbyć także mają naradę obaj prezesowie ministrów Tisza i Taaffe oraz ministrowie skarbu i handlu austryaccy i węgierscy, w celu porozumienia się co do propozycyj, które przedłożył prezes ministrów węgierskich na przeszłej wspólnej naradzie w ostatnich dniach stycznia. Wówczas w imieniu rządu węgierskiego oświadczył p. Tisza, iż zgadza się na podwyższenie cła od nafty, uchwalone przez Izbę poselską tutejszą (na wniosek p. Grocholskiego), i podejmuje się przeprowadzić przyjęcie tego podwyższenia przez Izbę poselską węgierską, ale pod pewnym warunkiem, jak to pisałem w liście z 4 go t. m. Warunkiem tym było podwyższenie podatku konsumcyjnego od wódki, który to podatek przynosi skarbowi tak węgierskiemu, jak i austryackiemu bardzo mały dochód, w porównaniu z dochodami, jaki mają z tego podatku inne państwa europejskie: Francya, Niemcy, Rosya. P. Tisza nie ograniczył się na tej propozycyi, lecz przedstawił także drugą alternatywną, mianowicie: że jeżeliby rząd austryacki nie zgodził się na rewizyę ustawy o podatku od wódki i na podwyższenie tego podatku, w takim razie rząd węgierski przedkłada następującą propozycyę: ministeryum węgierskie zgadza się, aby w nowej taryfie cłowej, ułożonej pierwiastkowo wspólnie przez oba rządy, podnieść cło od nafty do wysokości uchwalonej w czerwcu r. z. przez Izbę poselską austryacką, co jest korzystne dla krajów austryackich, ale żąda natomiast, aby równocześnie w tej taryfie zniżyć cło od różnych tkanin bawełnianych i wełnianych, co byłoby korzystne dla krajów węgierskich.

Propozycye te badały i roztrząsały teraz austryackie ministerstwa skarbu i handlu, a odpowiedź mają dać na przyszłej wspólnej wyżej wspomnianej naradzie ministrów austryackich z węgierskimi.

Gdyby pierwsza propozycya była przyjęta, w takim razie taryfa cłowa nie wracałaby już do tutejszej Izby poselskiej, pozostawałoby tylko, aby według jej uchwał, w czerwcu powziętych, uchwaliły tę taryfę Izby węgierskie i tutejsza Izba panów, jak to wspomniałem w liście d. 4go t. m. W razie przyjęcia drugiej propozycyi węgierskiej odpowiednio do niej zmieniony projekt taryfy przedłożyłby rząd austryacki tutejszej Izbie panów, a rząd węgierski swej Izbie magnatów, gdyż obie te Izby jeszcze nie obradowały nad taryfą celną, a po uchwaleniu taryfy przez te Izby wyższe odpowiednio nowemu projektowi, przyszłaby dopiero taryfa powtórnie pod uchwały Izb poselskich.

Ale może rząd austryacki nie przyjmie żadnej z tych dwóch propozycyj węgierskich, pozostając na zajętem dotychczas stanowisku w tej sprawie, iż trwa przy projekcie taryfy celnej, ułożonym początkowo przez oba rządy, to jest przy cle od nafty surowej w wysokości 1 złr. 40 cent. od sto kilo, tak, jak przyjęła Izba węgierska, ale domaga się, aby za tem cłem przepuszczano tylko naftę surową (a nie naftę poprzednio już rafinowaną a następnie obciążoną olejami ciężkiemi) i aby odpowiednią ścisłą instrukcyę postępowania wydał rząd węgierski dla urzędów celnych.

W komisyach Izby poselskiej, które wszystkie prawie teraz codziennie obradują, żywa dyskusya toczyć się będzie w tym tygodniu nad dwiema sprawami; mianowicie w komisyi tak zwanej „językowej“ i w komisyi sprawdzającej wybory. Centraliści i germanizatorowie, którzy nawet wobec groźnego położenia politycznego w Europie starają się rozognić spory językowe między narodami monarchię składającemi, interpelowali niedawno w Izbie prezesa owej komisyi językowej, hr. Hohenwarta, dlaczego nie zwołuje posiedzenia tej komisyi, aby dalej prowadziła rozprawy nad wnioskiem Scharchmida i towarzyszy, żądającym formalnego uznania języka niemieckiego za urzędowy język państwa, i nad wnioskiem p. Plenera, domagającym się, aby minister sprawiedliwości cofnął rozporządzenie z d. 23 września r. z., przyznające pewne prawa językowi czeskiemu w sądach; prawa dalekie jeszcze od równouprawnienia z językiem niemieckim. Na jutrzejszem posiedzeniu tej komisyi toczyć się będą rozprawy nad temi wnioskami. W komisyi sprawdzającej wybory, członkowie tej komisyi, należący do „lewicy“ i p. Lienbacher, chcą bezzasadnie uznać nieważnemi głosy tych wyborców, dane przy wyborach w Galicyi, którzy, jako właściciele części sparcelowanych obszarów dworskich, mieli głos wirylny w kuryach włościańskich na mocy ustawy dotychczas obowiązującej. Wprawdzie te postanowienia ordynacyi wyborczej wymagają zmiany i Sejm galicyjski zmianę tę uchwalił na posiedzeniu d. 25 stycznia r. b., lecz podczas wyborów do Rady państwa obowiązywała dotychczasowa ordynacya wyborcza sejmowa i do dziś dnia obowiązuje, a według niej odbywają się wybory bezpośrednie do Rady państwa; przeto wspomniane głosy wyborców wirylnych były legalnie oddane i nie powinny być unieważnione. Dyskusya nad tą sprawą toczyć się będzie w komisyi d. 10 b. m.

Po trzechdniowej panice, która w pierwszych dniach tego miesiąca panowała na wszystkich giełdach europejskich i zniszczyła tysiące majątków, starają się w ciągu ostatnich trzech dni rządowe organa, ministrowie, a nawet panujący, pokojowemi oświadczeniami ukoić obawy bliskiej wojny, a podźwignąć nadzieje w utrzymanie pokoju. Po poufnych słowach uspokajających, wypowiedzianych przy różnych sposobnościach: tutaj przez Cesarza, w Berlinie przez następcę tronu, w Paryżu przez prezydenta Rzeczypospolitej Grévego, zabierali głos prezesowie ministrów lub ministrowie, aby w odpowiedziach na interpelacye zapewnić, że chociaż położenie polityczne jest pełnem niebezpieczeństw i grozy, jednak dobre stosunki panują między wszystkiemi mocarstwami. Wiadomo, że oświadczał to tutejszej Izbie poselskiej zastępca prezesa ministrów Ziemiałkowski, w Peszcie prezes ministrów Tisza, w Paryżu prezes ministrów Goblet. Rosyjski minister spraw zagranicznych Giers udzielił ambasadorowi francuskiemu w Petersburgu p. Laboulaye odpowiedzi kanclerza ks. Bismarka, że Niemcy nie zamierzają wcale uderzać na Francyę; ambasador francuski w Berlinie Herbette zapewniał ponownie sekretarza stanu hr. Bismarka o pokojowem zupełnie usposobieniu Francyi i zaprzeczył wiadomości o gromadzeniu wojsk. Organ rosyjski *Nord* w korespondencyi z Petersburga doniósł, iż rosyjski minister spraw zagranicznych ma silne przekonanie, że pokój utrzymanym będzie. Pomijam już wyliczenie innych organów rządowych, głoszących zapewnienia pokoju.

Te poważne lub donośne głosy, podnoszące się w ciągu ostatnich kilku dni ze wszystkich stron Europy z zapewnieniem pokoju, **podniosły znacznie nadzieję w jego utrzymanie.** Jednak nie usunęły bynajmniej i usunąć nie mogą obaw wybuchu wojny, obaw w ludziach, patrzących na **fakta**. Uzbrojeń i przygotowań do wojny lub do obrony nie zatrzymano w żadnem państwie; przeciwnie, posuwają je energicznie i pospiesznie. Czyż wszystkie mocarstwa **gotowością do obrony i do walki chcą odstraszyć od rozpoczęcia walki?**

Teofil Żebrawski.

(Dokończenie).

Piękne i prawdziwe nad otwartą trumną towarzysza broni i wspólnika prac naukowych czcigodny Prezes Akademii złożył świadectwo, gdy rzekł, że Teofila Żebrawskiego nigdy nie widziano tam, gdzie walczono frazesami; zawsze tam był pierwszy, gdzie pracą trzeba było nadłożyć.

Od chwili, gdy został oficerem wojska polskiego aż do zgonu, przez lat 64, cóż za ogrom pracy w najrozmaitszych kierunkach! topografia, inżynierya, geometrya, matematyka, nauki przyrodnicze, mechanika, budownictwo, rysunek, rytownictwo, lingwistyka, entymologia, bibliografia, archiwnictwo, numizmatyka, nawet gramatyka polska, słownikarstwo i filologia — to wszystko zdołał pomieścić jeden żywot.

Niewątpliwie to rozrzucenie działania nie dozwoliło zwrócić siłę w jednej gałęzi, aby pierwszorzędne zająć stanowisko w nauce. Czy rozproszenie to sił było wpływem natury, czy usposobienia, lub też naszych potrzeb i stosunków? I dziś jeszcze nie mamy do zbytku ludzi naukowych — cóż dopiero przed półwiekiem, w ciasnych granicach i uśpionem życiu wolnego miasta Krakowa!

We wszystkiem trzeba było łamać lody i przygotowywać materyały. Podział pracy w nauce nie był jeszcze u nas znany i praktykowany. Jeśli encyklopedyzm przeszłowieczny wiódł do płytkości i powierzchownego o wszystkiem sądu *ex omnibus aliquid, ex toto nihil* — to znów przesadne kawałkowanie wiedzy i specyalizowanie nauki, według zdania, które często Lucyan Siemieński powtarzał, wyprowadza umysł ludzki z warunków natury, bo w naturze rzeczy, w życiu wszystko od kombinacyi różnych pierwiastków zawisło, a ten, kto cały swój horyzont zamknął w swojej ciasnej fachowości i z jednego tylko punktu patrzy na świat i życie, znać go i zgłębić nie może.

Żebrawski nie należy do tych, którzy naukę popchnęli naprzód, do nowych odkryć, systemów, kombinacyj, ale to pewna, że był jednym z tych, którzy najdzielniej popchnęli naprzód nasze zacofane społeczeństwo na torach naukowych. Do czego się zbliżył, do tego umiał zawsze odnaleść klucze, a używał ich nietylko dla siebie, ale i dla drugich; najchętniejszy, gdy przyszło pomoc dać naukową. Łepkowski, Kalinka, Golian, wyznawali często, że gdy zaczynali zawód literacki i zdobywali pierwsze podstawy naukowego badania — byli uczniami Żebrawskiego. Zdanie to potwierdzić może wielu jeszcze młodszych. Od r. 1851 Żebrawski był członkiem dawnego Towarzystwa naukowego w Wydziale archeologii i sztuk pięknych, a przez lat trzydzieści z górą należał do wszelkich gron, delegacyj, jakie w tych sekcyach i w oddziale przyrodniczym i matematycznym z kierunkiem badań mu właściwych miały styczność. Gdy Towarzystwo naukowe krakowskie (w r. 1850) wydaje drukiem „Wskazówki badań i poszukiwań archeologicznych,“ Żebrawski nakłoży do redakcyi i daje popęd do badań wykopalisk, od czasów Zoryana Chodakowskiego zaniedbanych u nas. W „Rocznikach Towarzystwa rolniczego krakowskiego“ spotkać się można ciągle z dowodami czynności Żebrawskiego na polu dotyczącem spraw ekonomicznych lub technicznych. Jako wydawca dziewiątego i dziesiątego tomu Historyi literatury Michała Wiszniewskiego dołożył starań aby notatki uczonego profesora złożyć w całości.

Już przed 40 laty widzimy Żebrawskiego wielce czynnym w komitecie opieki nad mogiłą Kościuszki — on też wydaje w r. 1852—1872 dodatki do Pamiętnika tego pomnika narodowego. W obcych nawet czasopismach, jak wiedeńskie *Mittheilungen* komisyi konserwatorskiej spotkać się można z artykułami Żebrawskiego, dotyczącemi rzeczy naszych, jak ołtarz Ś. Jana w kościele Ś. Floryana, dłuta, jak istnieje mniemanie, Wita Stwosza. Żebrawski kieruje restauracyą tego ołtarza, wykonaną w pracowni p. Brzostowskiego za nakładem X. Prałata Teligi.

Wspomnieliśmy już, że wydał gramatykę elementarną polską, przed dwoma zaś laty słownik dla budownictwa i rzemiosł z niem połączonych, a zabrał się na własną rękę do wielkiego słownika, mającego być rozwinięciem Lindego i dzieło to pozostawił w rękopiśmie. Znał klasyczne i żyjące języki, a nawet wschodnie nie były mu obce — jak zaś rozumiał średniowieczną łacinę, dowodem wyjaśnienia wielu ciemnych miejsc w Długoszu.

Niedość oceniono zasługę Żebrawskiego w wspomnionym słowniku do terminologii budownictwa (wydanie Akademii 1883 r.), jak również niedość zwrócono uwagi na przekład pouczającego nader zabytku *Artium schedula Teophili monachi.*

Wśród tylu prac, niezamożny, gromadził cenne zbiory. Bogata biblioteka polska matematyczna i przyrodnicza przeszła do zbiorów w Kórniku hr. Jana Działyńskiego — lecz jej rezultatem była cenna książka Żebrawskiego: „Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki“ (wydanie Akademii 1873 r.), na uczczenie 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika.

Okrom księgozbioru gromadził Żebrawski sztychy, pieczęcie, monety, ryciny, motyle i t. d. Jakby porządkując własność swą przed śmiercią, do której od paru lat się gotował — różne te kolekcye odpowiednio rozdawał i zamieniał. Niewiadomo, czy jeszcze co z tych zbiorów po zmarłym pozostało.

Był przez lat kilkanaście nader użytecznym członkiem Rady miasta Krakowa — zasiadał w komisyi plantacyjnej. Był członkiem Towarz. entymologicznego w Szczecinie, rolniczego i leśnego we Lwowie, geologicznego instytutu w Wiedniu, a jako długoletni i zasłużony członek Towarzystwa naukowego krakowskiego, gdy się takowe przeobrażało w Akademią, powołany został do pierwszego jej zawiązku i jako czynny jej członek, w prawdziwem znaczeniu tego słowa, zasiadł w wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Kiedy przed kilkunastu laty Rada miasta Krakowa postanowiła przystąpić do uporządkowania aktów dawnych, złożonych w wieży ratuszowej i urządzenia archiwum, Żebrawski powołany został do tego dzieła i mimo już podeszłego wieku, z niezmiernem oddał się mu zamiłowaniem i właściwą sobie sumiennością.

Wielostronność nie przeszkadzała mu w gruntowności badań. Do każdej pracy przykładał rękę z prawdziwem umiłowaniem przedmiotu.

Historycy przyznają, że z *Liber beneficiorum* Długosza można tylko korzystać, dzięki mozolnym, a dokładnym indeksom Żebrawskiego. Wiele tam złożył pracy, której prawie nie znać. Są to objaśnienia miejscowości, które od czasu Długosza bądź istnieć przestały, bądź zmieniły nazwę, lub które skutkiem średniowiecznej pisowni trudne były do odgadnienia.

W dziale nauk, do historyi pomocniczych, praca „O pieczęciach dawnej Polski i Litwy“ jest do tej chwili najlepszą na polu naszej sfragistyki. Mimo wielkiej wartości naukowej tej pracy, nie mógł nasz badacz znaleść nakładcy. Wydawszy pierwszy zeszyt jeszcze w roku 1865, mógł wydać drugi dopiero w r. 1871, a na trzeci, choć gotowy, już funduszów brakło.

Zarejestrowaliśmy tylko tak mnogie zasługi zmarłego, a zacna dusza, nieskazitelny charakter, cała postać tego wiernego syna narodu i Kościoła, męża cichej pracy, wymagałaby osobnego portretu, jak zasłużyła na pomnik.

Nie odłożywszy pióra i ołówka, choć już wiekiem, trudem i utratą słuchu złamany, starzec ten zeszedł ze świata cicho, jak w ciszy pracował. Zwłoki złożono na cmentarzu; jeśli dla kogo najwłaściwszem miejscem grób zasłużonych na Skałce obok sarkofagu Długosza, to dla tego, który nam Długosza objaśnił i uczynił przystępnym, który mu poświęcił szereg lat ciężkiej mozoły.

L. D.

Dzieła i prace Dra Teofila Żebrawskiego:

1. „Dopełnienie dawnej bibliografii polskiej.“ Kraków, 1838.
2. „O moście wiszącym własnego pomysłu.“ Kraków, 1841.
3. „Kilka zadań z geometryi wykreślnej.“ Kraków, 1847
4. „Początkowe wiadomości z geometryi.“ Kraków, 1849.
5. „O przyczynach wykolejania pociągów na drogach żelaznych.“ Kraków, 1850.
6. Wiadomość o bożyszczu słowiańskiem, znalezionem w Zbruczu.“ Kraków, 1851.
7. „Dzieło p. Vossberg o chorągwiach krzyżackich.“ (*Bibl. Warsz.*), 1851.
8. „M. Wiszniewskiego: Historya literatury polskiej“ tomy IX i X. Kraków, 1857.
9. „Wiadomości numizmatyczne.“ Kraków, 1857.
10. „Spis cząstkowy rycin polskich.“ Kraków, 1858.
11. „Narząd do prędkiego ogrzewania wody mineralnej do picia.“ Kraków, 1860.
12. „Owady łuskoskrzydłe czyli motylowate z okolic Krakowa.“ Kraków, 1860.
13. „Wiadomość o Adamie Kochańskim i pismach jego matematycznych.“ Kraków, 1862.
14. „Nowe rozwiązanie podziału kąta na trzy równe części.“ Kraków, 1862. Toż po francusku.
15. „Indeksy do *Liber Beneficiorum* Długosza.“ Kraków, 1864.
16. „Kilka słów z powodu recenzyi wydania *Liber Beneficiorum* Długosza.“ Kraków, 1864. Pism dwa.
17. „Odpowiedź na uwagi p. Ed. Stehlika, dotyczące obecnej budowy kościoła św. Trójcy w Krakowie.“ Kraków, 1865.
18. „O bobrach.“ Kraków, 1865.
19. „Nasze zabytki. (O pieczęciach dawnej Polski i Litwy).“ Zeszyt I. Kraków, 1865; Zeszyt II. Kraków, 1871.
20. „Spis owadów łuskoskrzydłych z okolic Krakowa.“ Kraków, 1867.
21. „Wiadomość o ołtarzu św. Jana Chrzciciela, dziele Wita Stwosza.“ Cieszyn, 1870. Toż po niemiecku w *Mitheilungen der k. k. Central-Commission, Wien 1881.*
22. „Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki.“ Kraków, 1873.
23. „Pieśni Ossyjana,“ przekład nowy z angielskiego. Kraków, 1875.
24. „Gramatyka praktyczna języka polskiego.“ Kraków, 1876.
25. „Drugi dodatek do spisu owadów motylowatych z okolic Krakowa.“ 1878.
26. „Uwagi nad rozprawą profesora Maxym. Cürtze w przedmiocie pisowni imienia i narodowości Witka, autora optyki z XIII wieku.“ Kraków, 1878.
28. „Teofil, kapłan i zakonnik. O sztukach rozmaitych ksiąg troje.“ Kraków, 1880.
28. „Potrzeba, wątek i układ słownika polskiego.“ Kraków, 1882.
29. „Słownik wyrazów technicznych, tyczących się budownictwa.“ Kraków 1883.
30. „Dodatki do bibliografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki.“ Kraków 1886.

Plany, mapy:

1. „Mapa okręgu wolnego miasta Krakowa 1833.“
2. „ „ „ „ „ 1843.“
3. „Plan miasta Krakowa w obrębie okopów 1836.“
4. „Mapa zdrojowisk lekarskich w Galicyi i Bukowinie 1862.“
5. „Mapa dawnej dyecezyi krakowskiej według spisów synodalnych i wizyt biskupich z czasu 1621—1750.“ Kraków, 1881.
6. Takaż mapa zgromadzeń zakonnych. Kraków, 1881.

Obecne położenie rzeczy w Europie maluje angielski dziennik *Standard*, jak następuje:

„Nie malujemy za czarno teraźniejszego położenia rzeczy, gdy powiemy, że Europa pod względem odwrócenia groźnej wojny wstąpiła w ostatnie stadyum nadziei. Nadzieja utrzymania pokoju spoczywa jedynie w tem, że wszystkie mocarstwa są silne i uzbrojone i boją się siebie nawzajem. Rosya byłaby już dawno zajęła Bułgaryę, gdyby car mógł dobrze wiedzieć, kto jest przyjacielem, a kto nieprzyjacielem. Wprawdzie wie, że gdyby krok wspomniony przedsięwziął, nie byłaby jego przyjacielem, ani Anglia, ani Austrya. Ale czy Turcya sprzyjałaby mu? Czy Niemcy zachowałyby neutralność przychylną? Mając wątpliwości pod tym względem, woli car, podobnie jak Francya, czekać i uważać, co nastąpi. Związek między Francyą a Rosyą istnieje rzeczywiście, wprawdzie nie piśmienny ale faktyczny. Francya i Rosya, może nawet nieświadomie, sprzymierzyły się z sobą, aby znużyć Niemcy. Francya czeka i zbroi się; Rosya zbroi się i czeka. Taka polityka dotyka żywotnych planów Niemiec, bo taka gra w wyczekiwanego nie jest dla nich korzystną. Gdyby tylko car rzucił się z orężem w ręku na półwysep Bałkański, gra stałaby się jasną: Niemcy mogłyby bezzwłocznie uderzyć na Francyę, jak tylko Rosya zaplątana byłaby w wojnę, która bezsprzecznie byłaby wielka. Ale nietylko w Berlinie, i w Petersburgu mają rozum; sądzą, że dla Rosyi jest roztropniej trzymać sprawę bułgarską otwartą i czekać, wiedząc, że doczeka się nieunikniconej wojny między Francyą a Niemcami.... Takie położenie rzeczy jest objaśnieniem teraźniejszego zbrojenia się Austryi.“

Poznań 7 lutego.

△ Dzisiaj odbyło się walne zebranie delegatów W. Ks. Poznańskiego. Na wstępie p. Mieczysław Kwilecki złożył godność przewodniczącego centralnego komitetu prowincyonalnego, a po jego ustąpieniu objął kierownictwo obrad członek centralnego komitetu, poseł Władysław Wierzbiński, który zawezwał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć posła Kantaka i Alfonsa Oświecimskiego, czynnego członka komitetu i delegata ostrzeszowskiego. Po przeczytaniu nazwisk obecnych delegatów (27), przystąpiono do wyboru kandydatów. Wybrani zostali: 1) Na okrąg wyborczy gnieźnieńsko-wągrowiecki Dr Julian Chełmicki z Zydowa; 2) kościańsko-bukowski Dr Ludwik Mycielski z Gałowa; 3) śremsko średzki bar. Ludwik Graeve ze Słowikowa; 4) wrzesińsko-pleszewski Teofil Magdziński z Bydgoszczy; 5) krotoszyński X. Dr Jażdżewski ze Zdun; 6) odolanowsko-ostrzeszowski książę Ferdynad Radziwiłł z Antonina; 7) na miasto Poznań i powiat poznański Stefan Cegielski; 8) na okręg wyborczy inowrocławsko mogilnicki Józef Kościelski (19 głosami na 27); 9) wschowski ks. Ferdynand Radziwiłł; 10) krobski: ks. Adam Czartoryski; 11) szubińsko-wyrzyski Leon hr. Skórzewski; 12) szamotulsko międzychocko-obornicki Hektor hr. Kwilecki; 13) czarnkowsko-chodzieski X. Leon Gajowiecki z Chodzieża; 14) babimostsko międzyrzecki X. dziekan Röbr ze Zbąszynia; 15) na miasto Bydgoszcz i powiat bydgowski Dr Roman Komierowski z Komierowa.

W Wielkiej Wsi pod Międzychodem urządzono szkołę wieczorną dla tamtejszej młodzieży wiejskiej; jestto pierwsza szkoła na wsi w tym powiecie. Ma to zapewne być próbą, która, gdy się powiedzie, rząd założy takich szkół więcej.

Translokacye nauczycieli elementarnych w głąb Niemiec mnożą się z dniem każdym; niema prawie Nru naszych dzienników, w którymby się nie znajdowała wzmianka o takiem przeniesieniu „w interesie służby“. Smutnemu temu losowi ulegają także urzędnicy państwowych kolei żelaznych. W tych dniach skarżył się na to w Sejmie w wymownych słowach X. Dr. Jażdżewski, ale mu ze strony rządu nie uważano za potrzebne odpowiedzieć choćby jednem słowem.

Florencya 7 lutego.

(S.K.) Przedstawiłem wam w ostatnim liście — ile mi się zdaje — prawdziwą przyczynę, która spowodować może wojnę, a tą jest podniesienie się siły wojskowej francuskiej, choć podjętem zostało nie w celach zaczepnych przeciw Niemcom, ale dla odzyskania i zachowania przynależnego mocarstwu w Europie stanowiska. Jak łatwem było do przewidzenia, po wojennych objawach ostatnich dni nastąpiły znowu wczoraj i dziś uspokajające zapewnienia, a do nich zaliczyć należy oświadczenie p. Ziemiałkowskiego, złożone w Izbie poselskiej Rady państwa. Niestety w dzisiejszej chwili przychodzą wciąż na pamięć słowa starego Rotschilda, powiedziane do Napoleona III: *„Nous ne serons tranquilles que quand vous cesserez de nous rassurer.“* Przyczyna europejskiego konfliktu dotąd nieusunięta, a wszelkie uspokajające zapewnienia są kataplazmami, przykładanemi na ranę, lecz ani jej wypalają, ani zamykają. — Stosunek Niemiec do Francyi, wytworzony traktatem frankfurckim, który nie pozwala, aby te dwa mocarstwa, jako równorzędne, stały naprzeciwko siebie — oto przyczyna przesilenia.

Pewien exdyplomata twierdził wobec mnie, że najświetniejszem wyjściem z tego położenia byłoby dobrowolne, przed postawieniem przez Niemcy żądania i przed wyborami do parlamentu niemieckiego, rozbrojenie się Francyi. „Nikt — dodawał ten rozumny człowiek — nie pomyślałby wtedy o zaczepieniu Francyi, bo bądź pan przekonany, że ani cesarz Wilhelm, ani hr. Moltke, ani ks. Bismarck nie mają w tak późnym wieku chęci rozpoczynania strasznych zapasów i stawiania na kartę własnego dzieła. Obawiają się jednak przegrać, nie grając. Jedynym cementem, łączącym Niemcy ks. Bismarka, jest obawa przed odwetem francuskim, tak, jak głównym czynnikiem jedności stała się była obawa przed najazdem francuskim. Niech Francya zdobędzie się na czyn odważny rozbrojenia, a inną drogą dopnie częściowo celu, to zada cios i dziełu ks. Bismarka i osobie kanclerza; będzie on tem dotkliwszym, jeżeli go zada przed wyborami. Oczywiście, że nie odzyska tym sposobem Alzacyi i Lotaryngii — o czem zresztą on teraz nie myśli — ale sprawi to, że Niemcy ks. Bismarka przestaną ciężyć nad nią jako ciągle zawieszona groźba. Chwile zachwytu dla ks. Bismarka minęły w Niemczech, nastały czasy krytyki, bodaj czy nie sądu. Francya, rozbrajając, położyłaby koniec resztkom uroku, a dopomogłaby niezawodnie do rozluźnienia dzieła.“ — Przyznać trzeba, że rozumowanie to nie jest pozbawione pewnej myśli daleko sięgającej; ale czy podobna przypuścić, iż w naszych czasach pozytywnych tak bardzo transcendentalna polityka znajdzie zwolenników i wykonawców? Raczej zaliczyć ją wypadnie do pięknych kombinacyj exdyplomaty z dawniejszych, lepszych czasów.

Włosi najwidoczniej oczekują z upragnieniem i dobrą nadzieją ogólnej konflagracyi europejskiej. „Kiedy już tyle nagromadziło się — mówią oni — palnych materyałów, lepiej żeby wybuch nastąpił, niż żeby świat czas trawił na strasznem oczekiwaniu,“ na co odpowiadam im: „Rozumujecie w ten sposób, bo nie macie nic, a raczej nic stracić nie możecie, a prawdopodobnie zyskacie z jednej lub z drugiej strony — ale inni?“ Istotnie Włochy w tak szczęśliwem znajdują się, w tej chwili, położeniu, iż ani nie są narażone na spustoszenia wojny, ani na najazd, ani na utratę terytoryum, a bez wielkich wysileń mogą, w razie zawieruchy, powiększyć się. Czują oni to z właściwym im sprytem, i dlatego głównie strasznie są zmartwieni porażką w okolicy Massawy; obawiają się bowiem, że ta awantura odciągnie siły wojskowe w chwili, w której wszystkie potrzebne będą dla wyzyskania europejskiej katastrofy. Zgubna chęć, nie stania się wielkiem istotnie mocarstwem, ale grania roli takiego mocarstwa i udawania, że się niem jest, zapędziła Włochów w te dalekie a jałowe strony, byle nie pozostać w tyle za zaborczością innych; dziś zdrowy rozsądek wskazuje im, że lepiej było czekać na dobrą i prawdziwą sposobność. Żądza ta udawania, że się już jest wielkiem mocarstwem, lub że się niem jest jeszcze, zawsze jest nieroztropną i szkodliwą, czasem stać się może zgubną. Zresztą Włosi są dobrej myśli; zjednoczeni więcej z konieczności, niż z miłości, narzekają bardzo a bardzo na podatki, a mają nadzieję, raczej złudzenie, że po owej wielkiej wojnie, której oczekują, mniej płacić będą, bo świat się rozbroi!! — Wojska, odjeżdżające do Massawy, żegnane są wszędzie entuzyastycznie i demonstracyjnie na dworcach, zwłaszcza przez młodzież uniwersytecką.

Bawi tu autor „Causeries Florentines“ i wraz z waszym korespondentem wyjeżdża jutro do Neapolu.

Jestem pewny, że nie oczekujecie wrażeń z podróży, trzebaby bowiem powtarzać to, co już tylokrotnie źle, miernie i bardzo znakomicie powiedzianem zostało, lub silić się na to, aby powiedzieć inaczej, a jedno i drugie nie godnemby było tak piszącego, jak czytających.

(*P. S.*) Całe Włochy do wysokiego stopnia zajęte pierwszem przedstawieniem *Otella* Verdiego w Medyolanie, które się w sobotę odbyło. Podług wczorajszych telegramów, powodzenie ma być bardzo wielkie. Wiele osób pospieszyło z Paryża na to przedstawienie. Loże kosztowały 1,500 franków, a fotele 200 franków.

Najj. Pan postanowieniem z d. 5go lutego b. r. zamianował przydzielonego do służby przy ministrze Ziemiałkowskim sekretarza ministeryalnego Dra Kazimierza Chłędowskiego radcą sekcyjnym.

Najj. Pan postanowieniem z d. 21 stycznia b. r. zamianował dziekana i gr. kat. proboszcza w Czerniowcach Celestyna Kosteckiego kanonikiem honorowym gr. kat. kapituły katedralnej w Stanisławowie.

Prezes ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarza powiatowego Romana Szymanowskiego wicesekretarzem ministeryalnym w statusie prezydyum Rady ministrów z przydzieleniem do służby przy ministrze Ziemiałkowskim.

Namiestnik zamianował praktykanta przy rządzie krajowym w Serajewie księcia Pawła Sapiehę koncepistą namiestnictwa we Lwowie.

W korespondencyi wiedeńskiej *Gazety Lwowskiej* czytamy, co następuje:

Do wymysłów korespondentów, goniących za wiadomościami sensacyjnemi, należą doniesienia, jakie w niektórych naszych dziennikach napotkałem o wysokości lub jakości zamówień, poczynionych przez administracyę wojskową. Są korespondenci, którzy udają, że wiedzą, wiele intendentura zamówiła cetnarów metrycznych owsa, za wiele reńskich „płótna do szpitali“ itp. Nie potrzebuję podnosić, że tego rodzaju doniesienia są czczą gadaniną; muszę jednak zwrócić uwagę na niestosowność podobnych doniesień, które więcej, niż jakiekolwiek rozprawy teoretyczne, działają alarmująco. Gdyby wiadomości tego rodzaju były prawdziwe, to szerzenie ich musiałoby być zakazane na podstawie artykułu IX ustawy z dnia 7 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr 8; jeżeli zaś są nieprawdziwe, to na cóż je wymyślać ku zaalarmowaniu ogółu czytającego? Dowodem owego *circulus vitiosus*, w jakim się obracają dzisiejsze państwa Europy, jest także i dzisiaj ogłoszony zakaz wywozu koni z monarchii austro-węgierskiej. Zakazu tego nie wypada również uważać za symptom wojenny, ale jedynie za skutek postępowania innych państw. W Niemczech wydano podobny zakaz, w Rosyi również. Skutek byłby ten, że kupcy, nieznajdujący towaru w obu powyżej wymienionych państwach, zwróciliby się do naszej monarchii po zakupno koni. Rząd austryacko-węgierski musiał więc zapobiedz temu, ażeby nie nastąpił zbytni eksport koni, dla naszych interesów szkodliwy. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że monarchia nasza obecnie się nie zbroi, ale po prostu uzupełnia braki. Instytucya pospolitego ruszenia musiałaby i tak przy najspokojniejszym horyzoncie politycznym zostać powoli wprowadzoną w życie, a to, co dzisiaj administracya wojskowa, chcąc odpowiedzieć potrzebom ostrożności i przezorności, sprawi, to będzie ulgą dla późniejszych budżetów wojskowych.

Chciałbym przy tej sposobności wystąpić i przeciw zbytnim obawom, jakie niedawno wydana instrukcya do ustawy o pospolitem ruszeniu prawie we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa wywołała.

Nie ulega wątpliwości, że ustawa ta dotyka prawie całą ludność męską monarchii. Pomimo to trzeba zważyć, że w razie wojny nie cała ta ludność będzie musiała stanąć do broni. Wszak trudno przypuścić, że tych 4 albo 5 milionów, należących do pospolitego ruszenia, państwo wyszle na pole walki, i że tę masę ludzi będzie w stanie wyżywić, albo nią dowodzić. Zadaniem pospolitego ruszenia nie jest zastąpić wojsko regularne, ale jedynie służyć temu wojsku przy obronie kraju, jako część posiłkowa w danym razie. Z tego stanowiska wypada sądzić o nowo stworzonej instytucyi.

Rada państwa.

(110-te posiedzenie Izby poselskiej).

W uzupełnieniu przesłanego nam wczoraj telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby, dodajemy, iż po odrzuceniu wniosku, aby nad odpowiedzią hr. Taaffego na interpelacyę Knotza otwartą została dyskusya, i po sprawdzeniu kilku wyborów poselskich, przystąpiła Izba do drugiego czytania ustawy względem zabezpieczenia robotników na wypadek choroby.

Dep. Dr Biliński, jako referent większości komisyi przemysłowej, zaleca przyjęcie przedłożonego projektu za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Baernreither, sprawozdawca mniejszości, ubolewa nad brakiem statystycznego materyału, tudzież nad tem, iż nie zwołano wielkiej ankiety dla zbadania ogólnych stosunków pracy w Austryi, na podstawie czego możnaby opracować odpowiednie projekta do ustaw. Przedłożona zaś ustawa ma wiele braków. Szczególnie jednak żąda mniejszość zmiany w trzech punktach: po pierwsze, aby swobodna działalność stowarzyszeń nie była krępowaną; powtóre, aby prace rolnicze i leśne jak najrychlej zostały uwzględnione w ustawie, a po trzecie, aby przedsiębiorstwom parowcowym i kolejowym nie nadawano uprzywilejowanego stanowiska. W nadziei, że te ulepszenia przyjęte będą, przystępuje mniejszość do obrad nad przedłożonym projektem.

Na tem przerwano dalsze obrady nad tym przedmiotem.

Dep. Pollak i towarzysze interpelują ministra skarbu, czy nie byłby on skłonnym przedłożyć ustawę, mocą której ściąganie podatków zostałoby powierzonem gminom, które otrzymywałyby wynagrodzenie za poniesione koszta.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Komisya kolejowa Izby poselskiej rozpoczęła dnia 7 b. m. obrady szczegółowe nad ustawą o kolejach lokalnych i przyjęła w zasadzie wniosek Herbsta, wypowiadający potrzebę uchwalenia stałej ustawy o kolejach lokalnych.

Komisya wojskowa przyjęła rezolucyę wzywającą rząd, aby wziął pod rozwagę zaopatrzenie tych wdów i sierot po wojskowych, które zostały wykluczone niniejszym projektem ustawy od tego dobrodziejstwa. Odpowiadając na zapytanie dep. Hompescha wykazywał minister obrony krajowej, iż ani z austryackiej, ani z węgierskiej ustawy o pospolitem ruszeniu, które są jednakowe, ani z obopólnych przepisów wykonawczych, nie można wysnuwać wniosku, jakoby ewentualne pociąganie austryackich i węgierskich obywateli do pospolitego ruszenia mogło być w praktyce niejednakowem.

Nota Kardynała Jacobiniego

brzmi w dosłownym przekładzie z niemieckiego, jak następuje:

Jaśnie Wielmożny Księże Nuncyuszu!

Odebrałem pismo, w którem załączony był list barona Franckensteina. Pomijam powody, któremi baron stara się usprawiedliwić zachowanie się centrum wobec projektu dotyczącego siedmiolecia, natomiast uważam sobie za obowiązek zwrócić uwagę na inną część jego pisma. Zapytuje on, czy Stolica św. sądzi, że dalsze istnienie centrum w parlamencie nie jest już potrzebne, gdyż w takim razie on sam wraz z większością swych kolegów wyrzekłby się nadal mandatu. Dodał nareszcie, że centrum nie może okazać posłuszeństwa wobec ustaw, które nie są kościelnemi i nie dotyczą praw Kościoła. Winieneś, X. Monsignorze, zapewnić przedewszystkiem pana barona, że Stolica św. uznaje niezmiennie zasługi, jakie położyło centrum i jego przywódzcy około obrony sprawy Katolicyzmu. W imieniu Ojca św. zechciej mu X. Monsignorze na pytanie jego udzielić następującej uwagi. Zadania Katolików, zmierzającego do zabezpieczenia interesów religijnych, nie można jeszcze uważać za skończone; należy tutaj rozróżnić sytuacyą absolutną i niezmienną od hypotetycznej i chwilowej.

Zadaniem katolików w parlamencie jest dzisiaj: dążyć do zupełnego usunięcia ustaw majowych i do właściwego tłómaczenia nowych ustaw, a dalej czuwać nad ich wykonywaniem. Nie należy zapominać, że w narodzie, w którym stosunki religijne nie są jednolite, a protestantyzm uważany jest jako religia państwowa, mogą każdej chwili powstać nieporozumienia religijne, wobec których zadaniem katolików jest bronić swych zapatrywań na drodze prawa lub też użyć swego wpływu celem polepszenia sytuacyi. Nie zapomnij ks. Monsignorze również zauważyć, że katolickie stronnictwo parlamentarne, mające współczucie dla nieznośnego położenia dostojnej Głowy Kościoła, może skorzystać od czasu do czasu ze sposobności, aby wyrazić i zadokumentować życzenia swych katolickich współziomków, objawiające się na rzecz Ojca św. Centrum, jako partyi politycznej, przyznawano zawsze nieograniczoną swobodę działania; skoro atoli chodzi o interes Kościoła, centrum nie może z równą niezależnością kierować się swem przekonaniem. Jeżeli Ojciec św. sądził, że musi wyrazić centrum swe życzenia co do siedmiolecia, należy to przypisać tej okoliczności, iż kwestya ta stoi w związku ze sprawami religijnego i moralnego znaczenia.

Istnieją nader ważne powody, skłaniające do mniemania, że ostatnia rewizya ustawodawstwa majowego doznałaby silnego impulsu i wielkiego uwzględnienia ze strony rządu, gdyby ten rząd przy głosowaniu nad siedmioleciem ze strony centrum doznał był poparcia. Stolica św. pracowałaby wtedy w dalszym ciągu za pośrednictwem centrum nad zachowaniem pokoju, zobowiązałaby sobie w ten sposób rząd berliński i usposobiłaby go korzystnie dla centrum i życzliwie dla katolików. Wreszcie chciała Stolica św. zapomocą rady udzielonej centrum w sprawie siedmiolecia zjednać sobie sympatyą cesarza Niemiec i ks. Bismarka. Z drugiej strony niepodobna było Stolicy św. ze stanowiska swych własnych interesów, identycznych z interesami katolików, pominąć sposobności, mogącej jej zjednać życzliwość potężnej Rzeszy niemieckiej — i tem samem wpłynąć dodatnio na jej przyszłe położenie. Te powody, odnoszące się wedle zdania Stolicy św. do kwestyj moralnych i religijnych, pozostających w związku z septennatem, skłoniły Ojca św. do wyrażenia swych życzeń stronnictwu centrum. Pismo moje, które tak samo, jak poprzednie, jest wyrazem zapatrywań Jego Świątobliwości, zechciej ks. Monsign. zakomunikować baronowi Franckensteinowi i polecić mu, aby podał je do wiadomości członków centrum.

Kardynał Jacobini.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 lutego.

— **Namiestnictwo** zwróciło akta w sprawie ustanowienia taksy dla dorożek przy jeździe poza rogatki miejskie dla uzupełnienia w tym kierunku, iżby Rada miejska zatwierdziła swą uchwałą rzeczoną taryfę. Ważna ta sprawa zbliża się więc powoli do ostatecznego załatwienia, a wątpić nie można, iż przyjdzie ona na porządek dzienny pełnego posiedzenia Rady w jaknajkrótszym czasie.

— **Magistrat** uchwalił przedstawić sekcyi ekonomicznej Rady miasta wniosek o zakupno drugiej maszyny parowej dla czyszczenia dołów systemem Talarda. Kupno drugiej maszyny jest konieczne na wypadek zepsucia się będącej własnością gminy jednej tylko maszyny, w takim bowiem razie wstrzymanemby musiało być czyszczenie miasta. Magistrat postanowił też ogłosić drukiem wskazówki co do używania nieczystości wywożonych z miasta i wskazówki te zostaną rozesłane okolicznym rolnikom.

— **Komisya plantacyjna** odbyła wczoraj wieczór posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta Dra Szlachtowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono: prosić Prezydenta o zamianowanie jeszcze jednego dozorcy plantacyjnego z powodu założenia plantacyj na ul. Dietla; uchwalono zmodyfikować plan upiększenia części plantacyj przed nowym Uniwersytetem w tym kierunku, że gazon, zamiast postaci okrągłej, otrzyma postać elipsy; z frontu zaś celem odsłonięcia widoku na budynek zostanie usuniętych kilka drzew starych od ul. Wolskiej i od ul. Kapucyńskiej, w miejsce których zasadzone będą młode drzewka cięte. Uchwalono także wykonać chodnik od ul. Wolskiej do Kapucyńskiej, wzdłuż realności p. Łepkowskiego. Polecono ogrodnikowi, by z nadchodzącą wiosną obsadził drzewami wzdłuż trotoaru południową i wschodnią część Rynku, dotąd nieobsadzoną, oraz by uzupełnić brakujące drzewka na samym Rynku, w okolicy wieży ratuszowej. Uchwalono wydrukować katalog drzew i krzewów, hodowanych w ogrodzie miejskim w realności Bystrzonowskich, dla sprzedaży ich jako produktu rolnego. Niemieckie napisy uchwalono usunąć z plantacyj, a pomieszczone będą tylko napisy polskie.

— **W sprawie towarzystwa dam** w celu ochrony krajowego przemysłu. Do pięknych i chwalebnych myśli, jakie poruszono w *Czasie* z powodu tegoż Towarzystwa i jego żywotnych celów, jedna jeszcze uwaga. Pierwszym warunkiem, aby wszystko, co się da, kupowano od miejscowych kupców i przemysłowców i aby nic nie sprowadzano z zagranicy, co się da nabyć i wyrabiać w kraju i w mieście, jest większa staranność naszych rękodzielników i ścisłe dotrzymywanie terminów obstalunku, oraz dokładność wyrobów na zamówienia. Oto parę faktów autentycznych w przeciwnym niestety kierunku: dziecko moje jest chore na nogę, lekarz kazał specyalne zrobić buciki, które zamówiłem w jednej z najlepszych pracowni szewskich w Krakowie. Obiecano dostarczyć towar za cztery dni, czekałem cztery tygodnie, a gdy wreszcie przyniesiono buciki, okazało się, że były zupełnie inaczej zrobione, niż były obstalowane, jednem słowem nie do użycia. Oddałem introligatorowi książki do oprawy, obiecano na 20 stycznia, 5 lutego odpowiada introligator, że jeszcze nie są gotowe. Na wesele jedna z dam, noszących zwykle żałobę, zamówiła suknię kolorową — krawcowa spóźniła robotę, a tem samem jest ona dla tej pani już całkiem niepotrzebną. I wiele, wiele podobnych faktów i przykładów spisaćby można. Jeśli chwalebna dążność Towarzystwa dam popiera przemysł krajowy, winno to być pobudką dla przemysłowców i rzemieślników, aby przez rzetelność, słowność, dokładność roboty skorzystali z tego usposobienia. W przeciwnym bowiem razie nachętniejsi ulegną zniechęceniu i będą sprowadzać, jak dawniej, z obcych miast. *O.*

— **Sprawozdanie z balu** danego na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831, w d. 5 lutego b. r. Dochody: Sprzedaż biletów 41 familijnych 328 złr., 192 osobistych 576 złr., 100 galeryjnych 300 złr., 60 akademickich 60 złr. Razem 1264 złr. Za sprzedane kwiaty na balu 122 złr., ofiary patryotyczne (naddatki) 1663 złr 39 c. — Ogółem dochodu było 3049 złr. 39 c. — Rozchody: Pomoc w biórze przez 3 miesiące, portorya i przybory kancelaryjne 191 złr. 54 c., obsługa przez 3 miesiące i na balu 59 złr. 11 c., druki wszelkie 40 złr. 90 c., karneciki dla dam 200 sztuk 190 złr., muzyka salinarna wielicka 100 złr., kolacya dla niej, przywóz i odwóz 26 złr., sala w hotelu Saskim 235 złr. Razem 842 złr. 55 c. — Czysty zatem dochód 2206 złr. 84 c. —

Podając niniejsze sprawozdanie, mam sobie za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynić się raczyli do uświetnienia balu i podniesienia funduszów, imieniem komitetu i 77 starych żołnierzy polskich. Szan. paniom gospodyniom, szan. JW. Pani hrabinie Z., za łaskawe zajęcie się sprzedażą kwiatów i młodziutkiej jej pomocniczce pannie Z. G., szanownym panom gospodarzom, JW. Prezydentowi m. Krakowa i zarządowi gazowni miejskiej za wspaniałe oświetlenie, a mianowicie p. M. Dąbrowskiemu. Właścicielowi hotelu Saskiego za łaskawe ofiarowanie dwóch numerów na bióro komitetu i garderobę dla panów; p. Tenglerowi za ozdobienie sali i wchodu krzewami i ofiarę 25 bukiecików fijołkowych; p. Rajalowi za ubranie sali; zarządowi ogrodu na Woli za dostarczenie 60 bukiecików; p. Kiernikowi za przybory toaletowe dla dam; p. Grabowskiemu za zupełnie również bezinteresowne wydanie polecenia roznoszenia i przylepiania plakatów przez parę tygodni. To wszystko ofiarowanem było komitetowi bezpłatnie. Również serdecznie dziękuję wszystkim i każdemu z osobna panom należącym do komitetu balowego, a w szczególności p. K. Chwalibogowi z Grojca za ofiarowanie znacznej ilości kwiatów, zaś członkowi komitetu przywodzącemu w tańcach za tak świetne, ochocze ich prowadzenie. Nakoniec składam serdeczne podziękowanie szanownym redakcyom *Czasu* i *N. Reformy*, które, jak zawsze, z prawdziwym patryotyzmem dopomagały komitetowi w imię dobrej sprawy. Są to wszystko dowody patryotyzmu, pamięci i uczuć bratnich dla przeszłości — i że bal weteranów nie wyszedł z mody, jak się komuś wyrazić podobało, bo gdyby nie żałoba w kilku zacnych dawnych rodzinach polskich, byłaby sala przepełnioną. A zatem wszystkim łaskawym za starych żołnierzy polskich staropolskie „Bóg zapłać!“

Ksawery Konopka.

W biurze przy ulicy Gołębiej L. 5 są pozostałe karneciki dla dam, na korzyść weteranów do sprzedania, w ilości 50.

Znaleziony w dorożce złoty pierścionek z kamieniem i literą D., może tamże właściciel odebrać.

— **Wystawa krajowa.** Z okazyi przybycia do Lwowa na posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego dyrektora Wystawy Dra Faustyna Jakubowskiego, odbyła się w sprawie tejże konferencya dnia 4 bm. we Lwowie w lokalu „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.“ Na konferencyi tej przedstawił Dr Jakubowski szczegółowo obecny stan przygotowań do Wystawy. Według postępu tychże sądząc, Wystawa świetnie się zapowiada, zwłaszcza, że dotychczasowe zgłoszenia, tak co do działów poszczególnych, jak wogóle, każą się spodziewać bardzo wielkiej liczby wystawców. W sprawie składu *jury*, porozumiano się, ażeby powołani do *jury* zostali tylko ludzie fachowi, przez specyalne koła komitetowi Wystawy zaleceni. W końcu Dr Jakubowski zakomunikował, że posiedzenie głównego komitetu Wystawy odbędzie się w b. m., na którem nastąpi ostateczne ukonstytuowanie się tegoż i przyjęcie planów budynków wystawowych.

— **Kolej cirkumwalacyjna.** Z początkiem stycznia rozpoczęte zostały już roboty około budowy mostu kolejowego na Wiśle. Postępują one bardzo szybko. Wykop pod założenie fundamentów przyczółków mostowych po obu stronach Wisły zajmuje kilkudziesięciu robotników. Do założeń fundamentów środkowych filarów mostowych sposobem pneumatycznym poczyniono już przygotowawcze kroki i roboty te niezwłocznie po zejściu lodów rozpoczęte zostaną. Do tej, jak i innych budowli, jakie na linii kolei cirkumwalacyjnej przedsięwzięte będą, dowożą już na wszystkie miejsca budowy właściwe materyały, na brzegu zaś Wisły przy ul. Zwierzynieckiej postawiono obszerne kuźnie, warsztaty robotnicze, jakoteż budynek dla kotłów parowych i maszyn, jakie do budowy mostu są potrzebne. Na brzegu Wisły panuje ogromne ożywienie, nawet mimo mrozu, jaki dziś panuje. Setki fur dowożą materyały i części składowe maszyn do fundamentowania pneumatycznego. Przy robotach zatrudnionych jest mnóstwo robotników.

— **Plany na budowy.** Weszło w zwyczaj, iż pp. budowniczy, projektujący plany, podpisywali zarazem podanie do Magistratu o pozwolenie na budowę bez pełnomocnictwa ze strony właścicieli domów. Na przyszłość podania takie nie będą przyjmowane, gdyż właściciele domów mogliby podnosić kwestye co do żądań w podaniach wyrażonych.

— **Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia tutejszej młodzieży handlowej odbyło się w d. 6 b. m. wobec dwóch delegatów i sekretarza kongregacyi kupieckiej, pod przewodnictwem p. Józefa Neuwertha. Odczytane sprawozdanie wykazuje członków 86, fundusz żelazny około 10,000 złr., a wartość biblioteki wynosi przeszło 1000 złr. Dzienniki i tygodniki w liczbie 14 prenumerowano częścią w pełnej wartości, częścią ze znaczną zniżką (*Czas* i *N. Reforma*), zaś zupełnie bezpłatnie otrzymywano: *Misye katolickie, Czasopismo farmaceutyczne* i *Presse*, za co należne podziękowanie dotyczącym redakcyom stowarzyszenie niniejszem wyraża. Następnie przeprowadzono wybory, których wynik tak się przedstawia: pp. Władysław Fischer i Leopold Reiner dyrektorami; pp. Gadowski Jan i Kuhn Jan seniorami; pp. Grigar i Zygadłowicz zast. seniorów. Do wydziału weszło 24 członków, z tych sześciu stanowią biuro dyrekcyi.

— **Uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu.** Według postanowienia, zawartego w punkcie 64 rozporządzenia ck. Ministerstwa obrony krajowej z 19 stycznia 1887 r., powinni naczelnicy tak c. k. państwowych, jak i autonomicznych władz i urzędów przedkładać swojej przełożonej władzy krajowej corocznie w ciągu miesiąca stycznia wnioski na zwolnienie od czynnej służby w pospolitem ruszeniu funkcyonaryuszów, obowiązanych do tej służby, którzy są niezbędni na swych stanowiskach służbowych. Ponieważ w bieżącym roku wyznaczony termin nie może być dotrzymany, przeto poleciło ck. Ministerstwo obrony krajowej, ażeby zwolnienie pomienionych funkcyonaryuszów na r. 1887 zostało przeprowadzone najpóźniej do 15 lutego b. r. O tem zarządzeniu zawiadomił Wydział krajowy wszystkie władze autonomiczne naszego kraju, z tą uwagą, iż w razie potrzeby uzyskania rzeczonego uwolnienia dla swoich urzędników i sług, mają przedłożyć Wydziałowi krajowemu bezzwłocznie odnośne wnioski swoje w formie wykazu, sporządzonego wedle wzoru, załączonego jako aleg. 12 do powołanego na wstępie rozporządzenia ministeryalnego.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Trościaniec mały w powiecie złoczowskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 50 złr.

— **Gmina** m. Podgórza, która w zeszłym roku wybudowała ulepszony piec wapienny, zwróciła się z ofertą do gminy krakowskiej względem dostawy wapna po cenach, o ile możności najniższych, jakich żaden inny dostawca ofiarowaćby nie mógł. Magistrat uchwalił korzystać z tej, tak przystępnej dla gminy oferty przy budowach, jakie prowadzić gmina będzie.

— **Czytelnia** ludowa w Cieszynie obchodziła w niedzielę dnia 6 b. m. dwudziestą piątą rocznicę swej działalności, tyle korzystnej dla ludu szląskiego, mimo trudnych warunków. Obchód ten wypadł pod każdym względem świetnie, a publiczność zebrała się nań licznie. W wybornej mowie Dr Dybka podniósł znaczenie czytelni i jej ćwierćwiekowej działalności. Gorąco i serdecznie przemawiał Dr Michejda z Nawsia, niestrudzony, a tak dzielny pracownik sprawy narodowej, zachęcając do popierania Czytelni. Przemowa ta serdeczna miała ten skutek, iż złożono natychmiast kilkaset złr. na potrzeby Czytelni. Prawie wszystkie Towarzystwa polskie na Szląsku złożyły swe życzenia, a odczytano przeszło 60 telegramów i listów gratulacyjnych z całego obszaru ziem polskich. Po tej uroczystości trwała ochocza zabawa do rana.

— **J. I. Kraszewski** opuścił już San Remo i przebywa obecnie we Florencyi.

— **Trzęsienie ziemi** ponownie nawiedziło dnia 3 b. m. w nocy miasto Akwileję. Obserwowano trzy wstrząśnienia, z których dwa postępowały falą w sposób wybitny. Dnia 26 stycznia, jednocześnie z pierwszem trzęsieniem w Akwilei, obserwowano to zjawisko także w Bułgaryi, mianowicie w Szumli. Trzęsienie było tu tak silne, że wiele murów popękało, a woda w źródłach przez cały dzień była zmącona. Naliczono w Szumli sześć silnych wstrząśnień, którym towarzyszył łoskot podziemny.

— **Jasełka watykańskie.** W bazylice Najśw. Maryi Panny Śnieżnej w Watykanie podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia wystawiony był betleemski żłóbek, przywieziony w r. 642 z Ziemi św. do Rzymu razem ze zwłokami św. Hieronima. Żłóbek ten Pański pokazywany bywa tylko na Boże Narodzenie. Pro-

cesya go przenosi w przeddzień uroczystości z krypty na wielki ołtarz i odnosi nazajutrz po nieszporach. Zamknięty jest w wielkiej kryształowej urnie, darowanej przez donnę Maryę Emmanuellę księżnę Villa Hermosa, hiszpankę, gdy dawny relikwiarz był darem Małgorzaty Rakuskiej, żony Filipa III, króla hiszpańskiego w 1606 r. Nad urną widać złote Dzieciątko Jezus misternej roboty i ogromnej wartości. Żłóbek widny jest oku, składa się z pięciu sczerniałych i częścią spróchniałych deszczułek, mających półtrzeciej stopy długości a pięć cali szerokości. Lud pada na kolana, kiedy tę najświętszą relikwię przenoszą. Dawniej w nocy Bożego Narodzenia, kiedy Papież Pasterską Mszę odprawiał u wielkiego ołtarza przed betleemskim żłóbkiem we wnętrzu bazyliki, płonącej tysiącami świateł, apenińscy górale grali na kobzach w koło kościoła dziwne i pierwotne kolędy swoje. Odkąd Rzym zaczął się przekształcać na obraz i podobieństwo Paryżów i Berlinów, kwestura włoska nie pozwala pasterzom, odzianym w kozie runo, kolędować około starodawnej świątyni Najśw. Panny Śnieżnej.

Wiadomości policyjne. Policya tutejsza przytrzymała dziś rano M. M., 17 letnią dziewczynę, pochodzącą z Jasła, która przygotowywała się już do wyjazdu do Ameryki, będąc wabioną telegramem, treści nader obiecującej, a nadesłanym przez niejakiego Stanisława Myśliwca, bawiącego obecnie w hotelu „Germania“ w Bremen, który jej nawet nadesłał 43 złr. na koszta podróży.

Dziś rano przytrzymał żołnierz policyjny Chwistek parę spłoszonych koni z wozem, które nadbiegły z ulicy Krowoderskiej na Kleparz, bez żadnych złych skutków dla publiczności.

Strażnicy policyjni Hensler i Czajkowski wyśledzili dziś rano dwu nałogowych złodziei, Rajmunda Mahra i Kazimierza Hochlewskiego, którzy weszedłszy w bliższe stosunki z parobkiem od piekarza, p. Ch., przy ul. Długiej, skradli p. Ch. tej nocy dwa worki mąki z sieni, za któremi dalsze śledztwo zarządzono. Aresztowano: Kurlita Tomasza, z Gaja, za sprzeniewierzenie; Kamińskiego Tomasza, z Krakowa, za kradzież; Twardosza Wojciecha, z Wieliczki, za posiadanie dwu kamizelek i czapki niewiadomego właściciela; Franciszka Piotra, z Krakowa, za kradzież 5 kur w realności N. 6 przy ul. Długiej; Adamskiego Stanisława poszukiwanego przez sąd karny.

Wczoraj pozostawione bez dozoru w mieście Podgórzu konie z dorożką tamtejszego fiakra, spłoszyły się i uciekały, a gdy takowe przytrzymać usiłowali dwaj tamtejsi przechodzący obywatele podgórscy, konie ich przewróciły. Skutkiem tego jeden z nich ma uszkodzone dwa żebra, a drugi mocno potłuczony, pojazd zaś i zaprzęg zupełnie rozbite i zniszczone zostały.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 10go: Drugie abonament. przedstawienie: *Rozwiedźmy się (Divorçons)*, komedya w 3 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową, pp. Lubiczem i Janowskim w głównych rolach.

W sobotę 12go: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy: *Pan minister*, komedya w 5 aktach, J. Claretie, z pp. Sułkowską, Kałużyńską, Barszczewską, Wojnowską, Ziembińską; pp. Janowskim, Lubiczem, Siemaszką, Stępowskim, Wernerem, Solskim i Feliksiewiczem w głównych rolach.

W niedzielę 13go: Przedstawienie popołudniowe: *Zabobon* czyli *Krakowiacy i górale*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami, w 3 aktach, J. N. Kamińskiego, z muzyką Kurpińskiego. Wieczorem o godzinie 7ej: *Zbójcy*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera, o godzinie 10ej: Przedostatnia reduta, na której co kwadrans będzie coś nowego. Między innemi odegranym będzie o północy: *Hamlet*, wielka tragiczna scena, trawestowana podług Szekspira, odegra znany komik. Na zakończenie po raz pierwszy: „Wielka burza w sali redutowej.“

W nauce: *Przyjaciele Hioba* i *Komedya konkursowa*, Adama Asnyka, na benefis p. Wojnowskiej. *Larik*, na benefis p. Rygera. *Lilla Weneda*, na benefis p. Kałużyńskiej. *Nie wypada*, na benefis p. Siemaszki. *Francillon*, na benefis p. Hoffmannowej. *Hrabina Sara*, Ohneta. *Krawiec damski*, Meilhaca, i *Pięć palcy p. Birouk*, Decourcella.

— Dnia 8go lutego pochmurno, trochę śniegu; term. doszedł tylko do —3·7 C., wieczorem spadł na —6·4 C. Barometr bardzo wysoko; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 758·5 millim., termom. —9·4 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek d. 10go lutego: śś. Scholastyki p. i Sylwiana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Na drugie czwartkowe przedstawienie w abonamencie zapowiada repertuar ulubioną u nas trzyaktową komedyę Wiktoryna Sardou: *Rozwiedźmy się (Divorçons)*, w której w głównych i popisowych rolach występują panie Hoffmann i Barszczewska, oraz pp. Lubicz, Janowski i Feliksiewicz.

Wczorajszy wieczorek humorystyczny p. Fiszera zapełnił znów cały teatr. Publiczność bawiła się wybornie, oklaskując niezrównaną grę p. Fiszera w jego charakterystycznych typach. — Mamy nadzieję, że p. Fiszer wystąpi jeszcze raz w teatrze przed swoim wyjazdem, który nastąpić ma w poście.

W poniedziałek d. 11 lutego odbędzie się w sali redutowej V. wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem Wiktora Barabasza. Program jest następujący: Rubinstein: Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę wykonają: p. Antonina Marya Szukiewiczowna, uczennica p. Salomońskiej, pp. Hock i Novacek; Brahms: „Wieczór“ na chór mieszany z tow. fortepianu; Schumann: a) „Novelleta,“ b) Scarlatti: „Gigue,“ c) Chopin „Etiuda“ odegra p. Ant. M. Szukiewiczowna; Tartini: Sonata na skrzypce, odegra p. J. N. Hock; Gluck „Andante,“ Haendel „Bourré“ na skrzypce unisono, odegrają uczniowie prof. Singera; E. L. Helmund: „Kołysanka“ na chór męski.

We Lwowie opuściło prasę „Zdanie sprawy o szkole weterynaryi we Lwowie za pięcioletni okres jej istnienia od roku szkolnego 1881/2 do 1885/6 włącznie, z podaniem wiadomości dotyczących rokowań o założenie tego zakładu,“ skreślił Dr Piotr Seifman (8o 67 str.). Sprawozdanie zawiera opis założenia szkoły weterynaryi we Lwowie, opis zabudowania zakładu, organizacyą szkoły, zakłady i środki pomocniczo-naukowe, skład osób zajmujących różne posady w szkole, wykaz słuchaczów szkoły weterynaryi i rozkład nauk.

Księgarnia antykwarska Stanisława Giejsztora w Warszawie wydała świeżo V zeszyt katalogu antykwarskiego, zawierającego dzieła dawne i wyczerpane, obce i polskie; między temi znachodzi się wiele białych kruków, np. *Mszał gnieźnieński*, wydania Hallera z r. 1506, nigdzie szczegółowo nieopisany i inne. Ogółem zbiór p. Giejsztora wynosi w 5 dotychczas wydanych zeszytach przeszło 12.000 dzieł.

Józio Hoffmann, dawał w Berlinie trzeci i ostatni koncert z wielkiem powodzeniem. Kiedy przed kilku miesiącami popisywał się ten dzieciak w Krakowie, oceniliśmy talent jego jako fenomenalny. To samo twierdzą dzienniki berlińskie, dodając, iż nigdy jeszcze nie słyszano dziecka tak zadziwiająco pod względem muzykalnym rozwiniętego.

W najnowszej operze Paladilh'a *Patrie*, która przyjętą została w Paryżu z niesłychanym aplauzem, śpiewał p. Reszke w roli Księcia Alby.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza, iż z dniem 1 b. m. nadawać można do Bułgaryi, względnie odbierać ztamtąd przekazy w drodze telegraficznej do wysokości maksymalnej 200 złr. = 500 franków przy wszystkich urzędach pocztowych upoważnionych do wysyłania względnie odbierania telegraficznych przekazów zagranicznych.

Za przekazy takie opłaca się:

1) taksę ustanowioną od przekazów zagranicznych;

2) należytość telegraficzną według taryfy i ewentualnie także należytość za żądane kolacyonowanie telegramu lub telegraficzne potwierdzenie odbioru.

Następnie zaprowadzoną zostaje z dniem 1 marca b. r. wzajemna wymiana zwykłych przekazów z Rzecząpospolitą Argentyńską w wysokości najwyżej 200 złr. = 500 franków za pośrednictwem urzędu pocztowego w Buenos Ayres.

Do przekazów tych należy używać blankietów przekazowych na to przeznaczonych, a kupon ich może być użytym także do korespondencyi.

Należytości za przekazydo Rzeczypospolitej, Argentyńskiej wynoszą do 20 złr. 20 centów za każde zaś dalsze 10 złr. 10 centów więcej.

Wiedeń 7 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 885, węgierskich 1391 i wołów niemieckich 1045; razem 3321 sztuk.

Płacono za woły opasowe galicyjskie 50, 52 do 54 złr., najwyżej 56 złr., za woły węgierskie 50, 55 — 58 złr., osobliwe 59, do 62 złr. i za woły niemieckie 52, 56, 59, 60 i 63 złr., wszystkie za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1431 wołów.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 8 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,263, tudzież galicyjskich warchlaków 3,717, razem 6,980 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 45, do 46 i 46½ złr., za średnio-ciężkie 41—44 złr., za lekkie 36, 38—40 złr., tudzież za galicyjskie warchlaki 31, 35 i 38 złr. wszystkie za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla weteranów z r. 1831 nadesłał X prałat Buchwald z Dobrzechowa 3 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Do *Polit. Corr.* piszą ze Lwowa, iż podana w pewnym dzienniku lwowskim wiadomość, jakoby obecna podróż namiestnika Zaleskiego do Wiednia nastąpiła wskutek wyższego wezwania i pozostawała w związku ze sprawami dotyczącemi zagranicznej sytuacyi, jest zupełnie bezpodstawną.

Na giełdzie wiedeńskiej objawił się wczoraj niepomyślny zwrot, skoro biuro korespondencyjne ogłosiło telegram z Berlina, iż hr. Moltke przedstawił deputacyi konserwatywnych wyborców obecną sytuacyę jako bardzo poważną. Później dopiero nastąpiła korzystniejsza tendencya wskutek otrzymanych prywatnych wiadomości, iż ks. Bismark oświadczył partyi centrum, że zrzeka się monopolów, a żąda tylko septennatu.

Fester Lloyd pisze, iż ani w rządowych, ani w wojskowych kołach nie wiadomo nic o planach obwarowania Pesztu.

Sejm zagrzebski został zwołany na 15 b. m.

Journal de St. Petersbourg pisze o ostatnich przesileniach giełdowych i ich przyczynach: „Giełdy były dziś wielce wzburzone; panika opanowała umysły. Jest ona dotąd umotywowaną tylko artykułami dzienników. Rozum wzdryga się przed tem, aby uwierzyć, iż istnieje jaki rząd, któryby sobie życzył wojny. Bezwątpienia zbroją się wszędzie gorączkowo; czujność, jaka te zbrojenia nakazuje, wywołuje nieufność, z której może wypłynąć konflikt. Lecz mądrość stojących u steru mężów stanu polega właśnie na tem, aby zrozumieć sytuacyę, a w niejednokrotnych oświadczeniach wyrazili ci mężowie, iż żaden rząd nie życzy sobie wojny.“

Sejmowi pruskiemu przedłożono wczoraj projekt do ustawy o użyciu 71 milionów na budowle kolejowe; z tego 47 milionów ma być przeznaczonych na budowę 19 nowych kolei drugorzędnych przeważnie na wschodzie monarchii.

Utrzymujący czucie z watykańskiemi kołami rzymski korespondent *Polit. Corr.* donosi, iż układy między Watykanem a rządem pruskim biorą pomyślny obrót i każą się spodziewać rychłego osiągnięcia zupełnego porozumienia. Jest rzeczą pewną, iż między Kuryą a Berlinem ułożono daleko sięgającą, jeżeli nie ogólną rewizyę ustaw majowych i że jeden punkt takowej stanowi przywrócenie zakonów wogóle w Prusiech, przyczem ma pozostać nierozstrzygniętem, czy ten lub ów zakon nie zostanie od tego wyłączonym.

Od pewnego czasu poruszaną bywa myśl stworzenia w Macedonii centrum dla katolickich misyj na półwyspie bałkańskim.

Zajścia w Bułgaryi.

O rokowaniach z deputacyą bułgarską w Konstantynopolu mało dotąd wiadomości. Członkowie deputacyi mieli oświadczyć, że w celu uzyskania pożądanej zgody posuną się w ustępstwach jak tylko będą mogli najdalej. Punktem trudnym do załatwienia będzie chyba stanowczy opór przeciw przywróceniu któregokolwiek oficera bułgarskiego, skazanego za spiski przeciw Bułgaryi, bo toby zanadto obrażało narodowe uczucia Bułgarów. — Być może, że i Rosya poświęci w końcu swe narzędzia, odrzucając je jako już niepotrzebne, tem bardziej, że Rosya z własnej woli odstępuje już poniekąd od kandydatur księcia Mingrelii i Leuchtenberga, proponując jako trzeciego możliwego kandydata księcia Oldenburskiego. Na ostatnią kandydaturę zgodzą się niezawodnie i mocarstwa i Bułgarya, a po załatwieniu głównej kwestyi resztę punktów możnaby już uważać za mniej trudności sprawiających. Chodzi tylko o to, aby się wiadomość o kandydaturze stanowczo potwierdziła. Wiadomość o tem podały dopiero niektóre dzienniki niemieckie. Powstać ona miała skutkiem rozbicia się układów z księciem Leuchtenberskim.

Ważną jest sygnalizowana nam wczoraj wiadomość, że rezydent turecki w Cetynii Dżewad basza zwrócił uwagę Porty na zbrojenia się Czarnogóry. Wpłynie to niezawodnie na Portę i uczyni ją skłonniejszą do większego popierania interesu mocarstw i Bułgaryi w sprawie toczących się teraz rokowań. Za powód zbrojenia się Czarnogóry podaje ajencya Havasa pogłoskę, jakoby z pewnych stron kandydaturę króla Milana na tron bułgarski popierać chciano, czemu Czarnogóra stanowczo opierałaby się musiała. W Konstantynopolu zdołają jednak ocenić inaczej powody zbrojenia się Czarnogóry.

Członkowie deputacyi bułgarskiej widzieli się już z kolei z wszystkimi reprezentantami mocarstw, z wyjątkiem Nelidowa.

Telegramy własne „Czasu“.

Czerniowce 9go lutego. Tutejszy prezydent krajowy bar. Alesani umarł nagle wczoraj wieczór na paraliż serca. Wiadomość o tym zgonie rozeszła się szybko po całem mieście. Zgromadzona wówczas Rada miejska zawiesiła natychmiast posiedzenie.

Wiedeń 9 lutego. Wczoraj po południu przybył tu namiestnik Zaleski i stanął w hotelu „Erzherzog Karl.“

Wiedeń 9 lutego. Wczoraj odbyła się u hr. Kalnokiego uczta, na której byli: nuncyusz papieski, ambasadorowie angielski i turecki i kilku posłów.

Wiedeń 9 lutego. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że radca ambasady austryackiej w Rzymie Zygmunt Rosty zamianowany został jeneralnym konsulem w Aleksandryi, a Karol Gsiller jeneralnym konsulem w Moskwie.

Wiedeń 9 lutego. *Fremdenblatt* pisze: Umieszczone w ostatnich dniach w *République française* opowiadanie o rzekomem oświadczeniu, jakie Cesarz austryacki złożyć miał wobec ambasadora francuskiego, uważane jest w sferach dobrze poinformowanych za prosty wymysł.

Tenże sam dziennik zamieszcza telelegram z Szczecina, donoszący, że skutkiem wczorajszej utarczki socyalistów demokratów z wojskiem zostało przeszło 30 robotników rannych, a trzech zabitych. Także i kilku urzędników policyjnych zostało rannych.

Wiedeń 9go lutego. Do *N. fr. Presse* piszą z Rzymu: Przesilenie w gabinecie będzie bardzo trudne, ponieważ dyssydenci wywołali w dotychczasowej większości wielki zamęt, a wszystkie inne zresztą partye nie są prawie zdolne do rządu. Utworzenie nowego gabinetu przez Depretisa byłoby tylko wówczas możliwe, gdyby Robilant w gabinecie pozostał.

Bianchieri, Crispi i Rudini powołani zostali do króla.

Kolonia 9 lutego. *Koeln. Ztg* oświadcza, iż jest w możności zapewnić, że niemiecki następca tronu stoi w zupełności na gruncie septennatu.

Londyn 9go lutego. Publikowane księgi niebieskie w sprawie bułgarskiej nie zawierają nic nowego i są tylko urzędowem potwierdzeniem dawniejszych doniesień o misyi Kaulbarsa.

Telegramy biura koresp.

Limburg 9 lutego. Biskupi dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie tutejszego biskupa, zakazujące duchowieństwu brania udziału w agitacyi wyborczej przeciw septennatowi, aby nowo obranym członkom partyi centrum nie sprawiać trudności w zadośćuczynieniu życzeniom, wyrażonym w piśmie kardynała Jacobiniego. Spodziewają się podobnych enuncyacyj także ze strony innych biskupów.

Bruksela 9 lutego. W Izbie wniósł minister skarbu przedłożenie w sprawie udzielenia kredytu w kwocie 19 milionów, celem odnowienia uzbrojenia piechoty i przebudowy oraz budowy obwarowań około Leodyum i Namuru. — Zażądany 19-milionowy kredyt jest trzecią częścią ogólnej potrzeby, koniecznej na rok 1887.

Paryż 9 lutego. Izba uchwaliła bez dyskusyi, po przyjęciu budżetu dochodów, 86-milionowy kredyt na rzecz ministerstwa wojny i 30-milionowy kredyt na rzecz ministerstwa marynarki.

Lugdun 9 lutego. W pobliżu gmachu policyjnego eksplodowały wczoraj dwie bomby, skutkiem czego dwóch urzędników policyjnych zostało lekko zranionych.

Zapewniają, że równocześnie eksplodowała bomba w Saint Etienne pod oknami inspektora policyi.

Rzym 9 lutego. W Izbie oświadczył prezydent ministrów, że gabinet podał się do dymisyi i że król zastrzegł sobie ostateczną decyzyę.

Rzym 9 lutego. Raport urzędowy. Straty wojsk włoskich pod Massawą w dniach 25 i 26 z. m. są następujące: Poległo 23 oficerów i 467 żołnierzy, a 1 oficer i 81 żołnierzy jest rannych.

Londyn 9go lutego. Z powodu, iż korowód z pochodniami został zakazany, urządzili socyaliści wczoraj wieczór demonstracyę na Clercenwell-Green. Tłumy ludu ruszyły następnie ztamtąd w kierunku wschodnim, rozbijając po drodze okna. Kilka sklepów zostało zrabowanych. — Policya przywróciła wreszcie porządek i aresztowała kilka osób.

Kursa. Wiedeń 9 lutego. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·05. — Renta austr. srebrna opod. 80·25. — Renta 4% złota austr. 108·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·85. — Akcye Banku Austr. Węg. 850·—. — Akcye kredytowe 271·60. — Londyn 128·10. — Napoleony 10·11½. — Dukaty 6·02. Marki 62·85—. — 5% Renta węg. papier. 86·80. 4% Renta węg. złota 96·40. — Losy prem. węg. 116·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·60.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·50. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 98·—. — Akcye Länderbanku 226·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 194·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 210·—. — Akcye kolei południowej 90·—. — Ruble 115·50. — Srebro —. — Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 9 go lutego. — Banknoty austryackie 159·—. — Krótki Wiedeń 159·—. — Banknoty ros. 183·05. — 5% Listy zast. Polskie 57·75. — 4% Listy Likw. Polskie 53·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 77·12.— Akcye austr. kredytowe 442·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	115 25	116 50
Marki niemieckie	62 30	63 —
Dukat ważny	6 —	6 10
20-to frankowka ważna	10 05	10 15
Imperyał ważny	10 35	10 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 50	78 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 —
4½% " " "	95 —	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 50	97 50
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 50	97 50
4% " " " " " 41 let.	93 —	94 —
4½% " " " " " "	98 25	99 50
5% " " " " " "	99 50	100 50
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	100 25	101 50
5% " " " " " " 40 let.	99 —	100 25
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " 36 let.	98 50	99 75
6% " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " 20 let.	101 —	102 —
6% " " " włośc. we Lwowie	— —	47 —
5% " " " " "	— —	46 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	194 25	193 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	212 25	214 25
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 50	290 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 25	17 25
" " Stanisławowa	27 50	29 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 50	14 25
" " węgier. " "	9 —	9 50
Wiedeń 8 lutego. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	78 20	78 40
4⅕% " srebrna	80 80	81 —
4% " złota	109 60	110 —
4% " węgierska złota	97 —	97 20
5% " " papier.	87 45	87 65
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 50	126 50
4% " " 1860 " 500 złr.	131 75	132 50
4% " " 1860 " 100 "	133 50	134 25
" " 1864 " 100 "	164 50	165 —
" " 1864 " 50 "	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	103 —	103 50
Galicyjskie " "	103 70	104 40
Morawskie " "	106 75	— —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 —	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 —	104 50
Węgierskie " "	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	146 50	— —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 25	105 75
Boden-Credit austryacki . . 80 "	234 75	235 25
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	274 25	274 75
" Bank węgierski . 200 "	282 25	282 75
Depositen-Bank . . . 200 "	172 —	174 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	554 —	559 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	852 —	853 —
Unionbank . . . 100 "	206 —	206 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	149 75	150 25
Wied. Bankverein . . . 100 "	97 —	97 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 " 5%	179 50	180 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	392 —	394 —
Elżbiety . . . 210 " "	— —	— —
Linz-Budweis . . . 200 " "	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	199 50	200
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2310	2317
Franciszka Józefa . 200 " "	— —	
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	194 75	195 25
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	143 75	144 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	212 79	213 50
Nordwest austr. . . . 200 " "	160 50	161 —
" " Lit. B. 200 " "	152 —	152 50
Rudolfa . . . 200 " "	181 75	182 25
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	176 —	177 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	242 10	242 70
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	92	92 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	164 75	165 25
" Nord-Ost . . . 200 " "	160 50	161 —
" Westb. . . . 200 " "	162 —	163 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% " " " papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 50	100 —
5½% " " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 25
5% " " " " nowe 37 lat	99 75	100 25
4% " " " " nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% " Banku krajo . . . 51 lat	— —	97 50
6% " Bank Hipot. lwow..	— —	— —
5% " " " " prem.	99 75	100 50
5% " " " " . 40 lat	— —	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 50	101 50
4% " Bank Hip. prem.	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	97 50	98 —
Alföld-Fiume . . . 200 " "	98 —	99 —
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	107 —	107 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 50	117 —
" za 200 Mrk. nie op.	124 50	125 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 20	99 60
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	— —	— —
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	94 50	95 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	97 60	98 —
" Jarosław 300 " "	— —	97 —
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	98 50	99 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	80 25	80 50
" II " 1867 300 " 5%	88 —	88 50
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	104 —	104 50
" " Lit. B. . 200 " "	102 —	103 —
" " Em.1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	88 40	89 —
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	122	123 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	96 25	96 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154	155 —
" " . 200 złr. 5%	125 50	126 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 " "	101 50	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	97 40	98 10
" " II Em. 200 " "	96 50	96 50
" Nordost . . . 300 " "	96 —	96 50
" " złotem . . 200 " "	— —	— —
" Westbahn . . . 200 " "	99	— —
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	113 50	114 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	121 50	122 —
" Węgierskie . . " 100	116 40	117 —
3% " Tureckie . . . fr. 400	15 60	16 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	173 50	174 —
Clary . . . złr. 42	42 —	44 —
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	114 —	116 —
Insbrucku. . . . " 20	20 —	20 50
Keglewicha . . . " 10½	24 50	25 50
Krakowskie . . . " 20	16 50	17 —
Ofner (miasta Budy) . . " 40	47 25	47 75
Palfy . . . " 42	42 —	43 —
Rudolfa . . . " 10	16 50	17 50
Salma . . . " 42	54 75	55 75
Salzburgskie . . . " 20	21 50	22 50
St. Genois . . . " 42	54 —	56 —
Stanisławowskie . . . " 20	28 —	28 50
4½% Tryesteńskie . . . " 105	137 50	138 —
4% " . . . " 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . " 20	34 —	35 —
Windischgrätza . . . " 20	39 50	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	6 02	6 04
20 frankówki	10 10	10 11
Imperyały rosyjskie	10 43	10 47
Funty szterl. angielskie	12 75	12 80
Liry tureckie złote	11 44	11 47
Marki niemieckie za 100 marek	62 72	62 80
Rubel papierowy za 100	115 50	116 50

Lwów 7 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 30	100 50
4% " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	99 30	100 50
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 50	98 50
6% " " Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	108 50	104 75
4½% " pożyczki krajowej	95 —	97 —

Warszawa 8 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	75
kupon	—	70	—	—

(407 1-2)

Za duszę ś. p.

Heleny z Wężyków

MORAWSKIEJ

jako w trzecią rocznicę śmierci
odprawiać się będą

Msze św. żałobne

w kościele św. Barbary
w piątek dnia 11go lutego b. r.
o godz. 9 zrana.

[400-2-2]

Za spokój duszy ś. p.

MARCELEGO CYRUS z Sobolowa

Sobolewskiego

byłego właściciela Osieczan,
odbędzie się

żałobne Nabożeństwo

jako w 3 rocznicę śmierci jego,
w sobotę dnia 12 lutego b. r.
o godz. 10 zrana,
w kościele paraf. w Droginі,
na które pozostała **wdowa** Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Nakładem księgarni polskiej
L. K. Bartoszewiczowej we **Lwowie**
wyjdzie za parę dni

Ustawa o pospolitem ruszeniu.

(403-2 3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (112-15-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

Michał Stanis. BURY (Wielkopolanin)
w Altonie, (2889-24-24)
wysyła opłatnie woreczkach po 5 kgr.

MOKKĘ ARABSKA	za złr.	7·20
JAWĘ ZŁOTĄ	„ „	6·30
CEYLON PERŁOWĄ	„ „	5·80
„ PLANTACYJNA	„ „	5 30
JAWĘ BIAŁĄ	„ „	5·30
KUBĘ ZIELONĄ	„ „	5·—
CAMPINAS	„ „	4·60
SANTOS	„ „	4·20
MOKKĘ AFRYKANSKĄ	„ „	4·—

Herbatę 1 kilo po złr. 1·75, 2·20, 3, 4, 5, 7, i wyżej.
Adres: M. S. Bury, Altona via Hamburg.

NA

żylaki,

zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości

	za sztukę
aż do kolana	złr. 3—4
„ powyżej kolana	„ 4—6
„ „ uda	„ 6—8

Część łydkowa, udowa lub kolanowa, tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf.,

Wien, I., Graben 29,
im Innern des Tattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (209-2-12)

Słabość mezką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a
Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [36-6 15]

Klimatyczne miejsce lecznicze Arco (w poł. Torolu) stacya kolejowa Mori.

Hotel i pensyonat
OLIVO,

właściciel Franciszek Grömmer z St. Wolfgang. W pysznem ochronionem miejscu, tuż przy plantach.

— Zupełnie świeżo urządzony. — Własny piękny ogród ze wspaniałemi południowemi roślinami przy domu dla dowolnego użytku gości hotelowych. Wszystkie pokoje obrócone są na południe. Widok na jezioro Garda, kampanię i imponujące góry. (2151-10 10)

Punktualna niemiecka usługa.
Przystępne ceny.
Obszerne prospekta opłatnie i darmo.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE:“
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (272-10-20)

Dla aranżerów balów

Fantazyjne podarunki dla dam (porządki tańców) zawsze najświeższe i **wedle podania** od najskromniejszego gatunku do najpiękniejszych wyborowych rzeczy od 10 c. do 5 złr., wspaniałe z pluszu, atłasu, niklu, bronzu, porcelany, rogu, brylantyny; z malowaniami artystów, naturalnemi i sztucznemi kwiatami lusterkami itp.; **ordery kotylionowe** najświeższe dla mężczyzn i kobiet, koperta z 10 szt. **6** c. do **1** złr., **cukierki** napełnione szlafmycami **7** c., **porządki kotylionowe** bardzo oryginalne dla 6 do 24 par od 22 c. do 20 złr. **Dekoracya sali,** przedmioty efektowne od 50 ct. do 5 złr. Całe urządzenia **tomboli** czyli **żartobliwych loteryjek** do wylosowań, 50 szt od 4 do 20 złr., 100 szt. od 7 do 39 złr. (Co nie będzie użytem na balu, może być zwrócone). **Papierowe nakrycia na głowę** we wszelkich możebnych kształtach sztuka 2 do 60 cnt **Hałaśliwe muzyki** rozmaite 3 do 50 c. **Historyczne i charakterystyczne peruki z wełny** szt. 80 c. do złr. 3·50. **Ozdoby balowe** 10 c. do 10 złr. **Kostiumy maskowe** z materyi, kompletne, z nakryciami na głowę jako **Chińczyk, Arab, barokko, rokoko, majtek, Turek, pajac, mefistofeles, domino** itp. **kostium od złr. 2·50 do złr. 5·50.** Skład bigolfonów i wszelkich przyborów na bale chłopskie, szczególności wszelkich przyborów do aranżowania balów, koncertów dobroczynnych, wesołych wieczorków i t. d. Bukiety z świeżych i sztucznych kwiatów od 3 do 45 c. **SZCZEGÓŁOWE KATALOGI, wydanie 1887, dla komitetów i aranżerów balów darmo.** [177 3 3

Etablissement RIX, Praterstrasse 14, Wien.

Adres depesz: **Rix, Wien, II.**

ZADZIWIAJĄCO DOBRE WYNIKI
osiągnięte wyrabianym przez
aptekarza JUL. HERBABNEGO w Wiedniu

syropem wapienno-żelazistym

z podfosforanu wapna

w cierpieniach płuc,

BLEDNICY, NIEDOKREWNOŚCI,

gruźlicy, (początku suchot) w ostrym i przewlekłym nieżycie płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie zołzach, rhachitis, osłabieniu i rekonwalenscencyi, polecają ten wyrób jako wypróbowany i niezawodny środek leczniczy w wymienionych chorobach.

Przez lekarzy stwierdzone skutki prawdziwego wyrobu, którego nienależy zamieniać z innym bez wartości; dobry apetyt, spokojny sen, przyrost tworzenia krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, zwolnienie flegmy, niknięcie drażnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia, z ogólnym przybytkiem sił, wyleczenie dotkniętych części płuc.

UZNANIA. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Ponieważ Pański syrup wapienno-żelazisty tak widocznie mi pomógł, iż zawdzięczam Panu życie i ciągłe zdrowie, przeto starając się go rozszerzać, proszę o przysłanie 2 flaszek dla znajomego.
Mitterlobming pod Knittelfeld, 2 grudnia 1885 r.

Franciszek Funder.

Bardzo ucieszony skutkiem Pańskiego syropu żelaz.-wapiennego, proszę o przysłanie 10 flaszek za zaliczką.
Raxendorf, poczta Pöggstall, 9 lutego 1886 roku.
(44-4-6) **Ferd. Hebenstreit.**

Flaszka kosztuje **1** złr. **25** ct., pocztą **20** cnt. więcej za opakowanie (połówek niema).

Ostrzeżenie! Ponieważ istnieją liche naśladowania tego wyrobu, które sprzedają częścią w małych flaszkach, częścią taniej, przeto ostrzegam każdego przed zakupnem takich wyrobów, które z moim wyrobem mają tylko nazwę wspólną. Upraszam więc żądać **wyraźnie syropu wapienno-żelazistego Juliusza Herbabnego** i uważać na to, że powyżej umieszczony protok. znak ochronny jest na każdej flaszce, a oprócz tego dołączona jest broszura Dr. Schweizera z dokładnym opisem i wielu świadectwami. **Inne wyroby należy jako naśladowania bez wartości odrzucić.**

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ p. f. **Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEZANACH B. Dembiński apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymala, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

Molla proszki Seidlickie.

OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt.,— w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt.. J. Rohm apt.,—we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker apt.,—w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,— w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (67-8-)

Zakład rysowniczy

przy ul. Dominikańskiej L. 1, II. piętro, naprzeciw kościoła,

przyjmuje do rysowania i drukowania monogramy, herby, litery i wszelkie desenie do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. — Rysunek wykonuje według wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości.

[311-4-4] ***M. Wiśniewska.***

Do sprzedania

Willa „Modrzejów“ w Zakopanem z meblami i z siedmiomorgowym lasem (8 pokoi z oszklonym gankiem, piwnica, kuchnia i stajnia z wozownią) za 12,000 złr. — jak również **„Realność pani Modrzejewskiej“** w Krakowie przy ul. Krowoderskiej nad Rudawą (3 morgi ogrodu, dwór z łazienką, kuchnia z pralnią i wodociągami, cieplarnia z wozownią i stajnią oraz portyerówką, ogółem 47 ubikacyj), bez mebli — za cenę 55,000 złr.

Mogą także być wynajęte willa w Zakopanem za 500 złr., a realność w Krakowie za 3000 złr. rocznego czynszu. — Upoważnionym jest do sprzedania względnie do wynajęcia adwokat *Dr. Władysław Markiewicz* w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 15. (342 2-4)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (183-151-)

Weksle kupieckie i dewizy

w jakiejkolwiek wysokości, eskontuje się chętnie. Zlecenia pod adresem: **„Escompt Nr. 6“ Annoncen - Expedition Moritz Stern, Wien, I., Wollzeile Nr. 24.** [345-2-3]

Dwa folwarki

są do sprzedania pod bardzo dobremi warunkami. Całego obszaru 374 morgi gruntu ornego i łąk, 290 morgów lasu. Cena 70.000 złr.

Bliższych wiadomości udziela **J. Bendkowski, poste restante Brzostek.** (313 3-3)

---

75 morgów ornej ziemi

wraz z prawem propinacyi i karczmą, w obwodzie Jasielskim, **do sprzedania;** od sierpnia są wolne i mogą być wzięte.

Bliższa wiadomość u **Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu.** (325-4-6)

Patent [178-11-]
L. Strakosch & J. Bohner,

Maszyny do prania
i magle do bielizny

poleca
Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.

Podagra, Reumatyzm
Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[142-11-52]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oczyszczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specyalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (51-124-)

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego

w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LESNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy, toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrtensza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU

sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.
w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

[141-11-26]

Panowanie orygin. wełny

(austryacki przemysł)

wyrób W. BENGER SÖHNE w Bregencyi

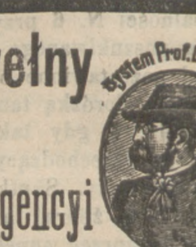

pod osobistą poręką prof. Dr. G. Jägera.

Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo
tylko u firmy

Prof. Jäger's Co.,

w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.
Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (370 2 26)

VAN HOUTENA
CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (96 14-104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera — M. Jawornickiego — Jana Janigi — Ed. Kräntlera, skład materyał. apteczn. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa
Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

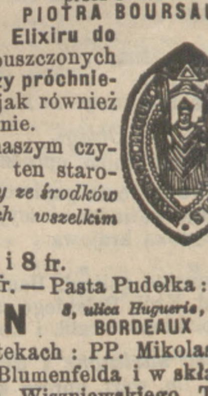

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr.
Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c., 2 i 3 fr. — Pasta Pudełka: 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁOWNY: **SEGUIN** *8, ulica Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning. oraz w aptece p. Siedleckiego.

[152-12-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
- 8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
- 4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
- 2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
- 3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
- 9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
- 11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181 64-)
- 11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*